Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 215. — ROK XL.

SOBOTA

12 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-80. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-96.

Ku rewizji traktatów.

Przyznajemy otwarcie, że nie jest rzeczą łatwą zorjentować się w tym chaosie pogłosek, domysłów i przewidywań, od jakich aż się roi na terenie polityki międzynarodowej. I powiedzmy jeszcze: podejrzeń, bo nigdy dotąd, nawet w przededniu wybuchu wielkiej wojny, atmosfera polityczna nie była tak przesycona wzajemną nieufnością, jak to się dzieje obecnie.

Dla uzasadnienia tego twierdzenia wystarczy wskazać na kilka przykładów z ostatnich dni. Niezbyt szczęśliwie pomyślana, a jeszcze fatalniej wykonana interwencja w Berlinie w sprawie stosunków austrjacko-niemieckich, rozpętała burzę, która jaknajplastyczniej ilustruje tę atmosferę, jaka zapanowała w stosunkach międzynarodowych i jaka, w razie dalszego pogłębiania się, musi doprowadzić do nowych wstrząsów i konfliktów.

Jak wiadomo, interwencja nie udała się wobec odmownego stanowiska Włoch, które nie chciały się przyłączyć do wspólnej akcji Francji i Anglji. Teraz wychodzą na jaw kulisy tej sprawy. Okazuje się — piszemy to na podstawie informacyj prasy francuskiej — że tego dnia, kiedy ambasadorowie Francji i Anglji zamierzali interwenjować w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych, lecz nie mogli tego uczynić, gdyż im dano znać, że w ministestwie nie ma nikogo, ktoby mógł ich przyjąć, tego samego dnia ambasador włoski miał dłuższą konferencję z przedstawicielami tego ministerstwa. To jedno. A drugie — to ten fakt, że rząd włoski od południa w sobotę do poniedziałku rano nie miał czasu zawiadomić Paryża i Londynu o swojej demarche i o osiągniętych przez nią rezultatach, które rzekomo dalsze kroki czyniły zbytecznemi.

Tę dyplomatyczną, ale niezbyt lojalną, grę wobec Francji i Anglji tłumaczą dzienniki paryskie w ten sposób, że rządowi włoskiemu chodziło widocznie o danie do zrozumienia dwom innym kontrahentom „paktu czterech“, że tylko Rzym ma prawo występować w roli arbitra między Berlinem a Wiedniem. Rząd włoski — pisze „Matin“ — chciał widocznie przez to podkreślić, że korzysta ze specjalnych praw i przywilejów politycznych na terenie Europy Środkowej.

Jeszcze dalej idzie w ocenie tego faktu drugie pismo paryskie „Echo de Paris“. Nie ukrywając wcale swego niezadowolenia z powodu nieudanej interwencji berlińskiej, czyni pismo to następujące uwagi: „Co się tyczy roli Włoch, to teraz zrozumiano, jak można liczyć na Rzym. Pierwszym krokiem, jaki Francja winna teraz uczynić, powinno być wypowiedzenie „paktu czterech“, gdyż służyć on będzie jedynie celom rewizjonistycznym, na które Francja przenigdy się nie zgodzi“. Poza tem rząd francuski powinien zniszczyć ten rozmach, z jakim niemieckie ministerstwo propagandy forsuje pangermanizm nie tylko we Francji, lecz i gdzieindziej. Krok taki powinna Francja uczynić zupełnie samodzielnie...

Nie wyciągamy z tych głosów prasy francuskiej żadnych wniosków, bo narzucają się one same. Dalecy jesteśmy również od t. zw. Schadenfreunde, chociaż byłoby to w dużym stopniu usprawiedliwione.

Co nas najbardziej uderza w opinji francuskiej, to coraz bardziej pogłębiające się w niej przekonanie, że „pakt czterech“, pomimo zmian i modyfikacji, jakim uległ, pozostał tem, czem miał być naprawdę: narzędziem do rewizji traktatów pokojowych. To, co dla opinji publicznej w Polsce było odrazu zupełnie jasne, teraz dopiero znajduje zrozumienie w opinji francuskiej.

Powiedzmy szczerze, że istnieją dostateczne powody do niepokoju. Według informacyj, pochodzących z francuskich kół politycznych, Mussolini ma w najbliższym czasie wystąpić z własnym planem rozwiązania problemu austrjackiego. Punktem wyjścia projektu włoskiego ma być rewizja traktatów z St. Germain i z Trianon. Decyzja ta zapadła podczas ostatniego pobytu Goemboesa w Rzymie.

Jak informuje pismo budapeszteńskie „Magyar Orszag“, podczas rozmów rzymskich wysunięty został plan uderzenia w najsłabsze miejsce traktatu w St. Germain, mianowicie w punkt, na mocy którego Czechosłowacja otrzymała mandat nad Rusią Przykarpacką. Plan ten projektuje przeprowadzenie w tym kraju plebiscytu pod kontrolą wojsk włoskich, które czasowo okupowałyby to terytorjum. A jednocześnie b. premjer węgierski, hr. Bethlen, omawia na łamach „Berliner Tageblattu“ możliwość rewizji traktatu wersalskiego. Dochodzi on do wniosku, że w tej chwili jedyną drogą do rewizji może się stać „pakt czterech“, t. j. wszczęcie oficjalnych rokowań na ten temat między sygnatarjuszami paktu.

Oto wiązanka faktów z ostatnich kilku dni. Jest ich tyle, że zupełnie wystarczą, żeby przyjść do przekonania, że sytuacja międzynarodowa jest niezwykle skomplikowana i że dojrzewają pewne plany, które mogą przekreślić nie tylko „pakt czterech“.

A. D.

Nie będzie petycji do Prezydenta.

Warszawa, 11. 8. (Telef. wł.). Podjęta w swoim czasie przez Stronnictwo Ludowe akcja o wystąpienie z wnioskiem do Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, jak donosi jedna z agencyj, nie została zrealizowana. **Widocznie zrezygnowano z wniosku wobec odmowy innych klubów opozycyjnych złożenia podpisu na petycji do Prezydenta.**

—§—

ODJAZD P. M. MOŚCICKIEGO DO TOKIO.

Wiedeń. (PAT.). Nowomianowany poseł Rzeczypospolitej w Japonji p. Michał Mościcki odjechał z Wiednia do Triestu, skąd następnie uda się do Tokio. Odjeżdżającego posła żegnał personel poselstwa polskiego w Wiedniu.

Niemcy nie dotrzymały obietnicy.

NAPAŚCIAMI NA AUSTRJĘ ZAJMIE SIĘ LIGA NARODÓW.

Paryż. (PAT.). „Le Temps“ opatruje surowym komentarzem ostatnie wystąpienie Habichta w Monachjum przeciwko Austrji, jak również informacje „Dortmunder General Anzeiger“, pochodzące ze „źródeł upoważnionych“, według których **rząd Rzeszy nie uważa się za zobowiązany do powstrzymania antyaustrjackiej propagandy radjowej, jak również wypadów samolotowych nad Austrją.**

„Le Temps“ konkluduje, że w każdym razie Niemcy nie dotrzymały swojej **obietnicy i jak to uważa prasa austrjacka, pewnem jest, że rząd niemiecki nie położy kresu wystąpieniom organizacyj narodowo-socjalistycznych przeciwko Austrji, lub stwierdzi niemożność przeszkodzenia tym wystąpieniom, czyli nie pozostaje nic innego jak zwołać posiedzenie Rady Ligi Narodów.** Będzie to ciężkie doświadczenie, którego chciano Niemcom szczerze zaoszczędzić.

Tortury w więzieniach hitlerowskich.

Kopenhaga, 11 sierpnia. Wedle opowiadań uciekinierów niemieckich, którzy w tych dniach przedostali się do Danji, **zamordowali hitlerowcy w ostatnich czasach w Brunświku 20 osób.** Z zeznań ich wynika, w jak bestjalski sposób pastwią się zbiry hitlerowskie nad przeciwnikami politycznymi.

Po przeprowadzonej przez policję obławie, w następstwie której aresztowano kilkadziesiąt osób, **20 areszowanych odstawiono do lokalu partji hitlerowskiej, mieszczącego się w dawnym Domu Ludowym. Tam wszystkich aresztowanych poddano strasznym torturom, przyczem dwóch z nich zginęło pod razami zbirów hitlerowskich. Sześciu pobitych do nieprzytomności wyrzucono z okna 3 piętra na bruk, aby upozorować samobójstwo, dwóch zaś robotników dobrowolnie wyskoczyło z okna. Pozostałych 10 wywieziono za miasto do lasu i tam ich zastrzelono.**

pretekstem rzekomej, nie udowodnionej jednak że działalności antypaństwowej. Jak się dowiadujemy, konsul polski interwenjował w kilkunastu wypadkach u władz miejscowych.

SAMOBÓJSTWA W NIEMCZECH.

Berlin, 11 sierpnia. Aresztowany wczoraj w Lipsku intendant tamtejszej stacji radjofonicznej prof. dr. **Neubeck** popełnił dziś w areszcie samobójstwo przez powieszenie. Prof. Neubeck aresztowany został pod zarzutem malwersacyj.

Berlin, 11 sierpnia. Jeden z oskarżonych w procesie w sprawie wydawnictwa Goerreshaus A. G. 50-letni **Fath** popełnił w areszcie w Kolonji samobójstwo przez powieszenie.

OBŁAWA W HAMBURGU.

Hamburg, 11 sierpnia. Podczas obławy na komunistów w Hamburgu w której wzięło udział ponad tysiąc policjantów i liczne sztórmówki hitlerowskie aresztowano 23 osoby.

Radjostacje niemieckie atakują zagłębie Saary.

Paryż, 11. 8. (PAT). Radjostacje nadawcze w Frankfurcie i Stutgarcie dają ostatnio propagandowe audycje radjowe, przeznaczone wyłącznie dla okręgu Sary. Widocznie naśladując przykład radjostacji monachijskiej w stosunku do Austrji speaker radjostacji stutgarckiej **zaatakował w ostry sposób komisję rządzącą okręgu Saary.**

W związku z tem niezależny niemiecki dziennik, wychodzący w Saarbrücken „Volksstimme“ oburza się na metody niemieckiej propagandy politycznej, która zresztą ma się odbywać regularnie co tydzień, i **żąda kontrakcji ze strony społeczeństwa okręgu Saary** i ewentualnego zużytkowania w tym celu stacji nadawczej w Strasburgu lub Luksemburgu.

ZAMKNIĘTA WYSTAWA.

Berlin. (PAT.) Rada miejska miasta Monachjum uchwaliła zarządzić niezwłoczne zamknięcie zbiorowej wystawy prac słynnego karykaturzysty Olafa Guldbranssona, długoletniego współpracownika tygodnika polityczno-satyrycznego **„Simplicissimus“.** Zarządzenie to nastąpiło na wniosek członków partji narodowo socjalistycznej, którzy oskarżają Guldbranssona o wyszydzanie przywódców ruchu hitlerowskiego i ośmieszanie Niemiec w opinji kół intelektualnych zagranicy.

Lipsk, 11. 8. (PAT.) W tych dniach dokonano znów w Saksonji licznych aresztowań obywateli polskich wyznania mojżeszowego pod

SAMOBÓJSTWO EMIGRANTA NIEMIECKIEGO.

Paryż, (PAT.) Emigrant niemiecki, były sędzia Dalman, żyd, odebrał sobie życie w jednym z hoteli paryskich, wieszając się na klamce. Dalman mając wykształcenie prawnicze — niemieckie nie mógł znaleźć we Francji zajęcia i od pewnego czasu zdradzał wobec swych przyjaciół zamiary samobójcze.

Internowani mają osuszać bagna.

Berlin, 11. 8. (PAT). Wszystkich internowanych w wrocławskim obozie koncentracyjnym odesłano do Börgemore nad granicą holenderską, skąd mają być przeniesieni do wielkiego obozu koncentracyjnego pod Osnabrück. Według prasy, zlikwidowanie obozu wrocławskiego ma na celu względy oszczędnościowe, jak również **chęć wykorzystania pracy internowanych przy robotach nad osuszaniem bagien** w północno-zachodnich Niemczech.

MAJĄTEK „VORWAERTSU“ SKONFISKOWANY.

Berlin, 11 sierpnia. Na mocy rozporządzenia ministra Goeringa, majątek dziennika socjalno-demokratycznego „Vorwaerts“ w postaci realności, zabudowań, drukarni i wydawnictwa został skonfiskowany i oddany na własność państwu.

Min. Hubicki w Stryszawie i Rabce.

Odznaczenie zasłużonego kapłana.

Min. **Hubicki** w towarzystwie wojewody krakowskiego dra Kwaśniewskiego wziął udział w poświęceniu i otwarciu górskiej szkoły rolniczej **w Stryszawie.** Szkoła ta została ufundowana przez **ks. Józefa Czarneckiego,** który na ten cel przeznaczył cały swój majątek. Po uroczystem poświęceniu i otwarciu szkoły, p. minister **udekorował ks. Czarneckiego złotym Krzyżem Zasługi,** poczem wygłosił przemówienie, w którem podniósł **zasługi ks. Czarneckiego.** Min. Hubicki dokonał również inspekcji kolonij dla dzieci w Rabce.

FILM HARCERSKI NA JAMBOREE.

Budapeszt 11. 8. (PAT.). W specjalnym kinoteatrze, zainstalowanym na Jamboree, wyświetlano polski film szybowcowy z Bezmiechowej. Publiczność, zapełniająca po brzegi salę, przyjęła film gorącemi oklaskami. Prasa węgierska w dalszym ciągu specjalnie życzliwie pisze o wyborze delegata polskiego Strumiłły do międzynarodowego komitetu skautowego, będącego najwyższą władzą organizacyj skautowych zjednoczonych narodów. Wybór ten zdaniem dziennika dowodzi popularności Polski wśród zagranicznych organizacyj skautowych.

O czem piszą inni?..

„Słowo“ karci „Czas“.

Gdy prasa pułkownikowska traktuje nagół spokojnie niedzielne wystąpienie płk. Sławka, a „Kurjer Poranny“ wstrzymuje się od wszelkich własnych komentarzy, organ kresowych konserwatystów sanacyjnych. „Słowo“ wileńskie, jest w dalszym ciągu pełen zachwytów i entuzjazmu. Tak go to rozpiera, że po raz już drugi karci swój bratni organ „Czas“ krakowski. Dla „Słowa“ to, co „mówił płk. Sławek o elicie, było namaszczone powagą i patosem. Natomiast to, co pisze „Czas“, jest jakby namaszczone benzyną, od takich wyrażeń, jak „obywatele drugiej klasy“, zalatuje intencją podsycania ognia demagogji. Doczekał się wreszcie „Czas“. I jemu zarzuca się demagogję, i to gdzie, na łamach bratniego organu!

„Słowo“ nie zadowala się ogólnemi uwagami, ale rozszerza swój atak także na osoby:

> Pióro, które wystąpiło w „Czasie“ z krytyką projektu Sławka, wydaje się nam być piórem najwybitniejszego być może dziś w Polsce publicysty, człowieka, który do roboty dziennikarskiej wniósł ze sobą jasność i siłę metody naukowej i który, niestety, preparował dla całej opozycji argumenty podczas kampanji o ustawę akademicką. Ale wtedy było co innego. Środowisko krakowskie ma to do siebie, że postulaty grona profesorów uniwersytetu uważają się już same przez się za konserwatywne. Dziś jest inaczej.

Sens tych wywodów jest następujący: Niema w Polsce konserwatystów poza p. Mackiewiczem w Wilnie i p. Piaseckim w Warszawie. Cóż na to „Czas“?!

Rugi na Pomorzu.

„Słowo Pomorskie“ zajmuje się polityką na Pomorzu, zmierzającą do usunięcia od wszelkich stanowisk rodowitych, zasłużonych Pomorzan i wprowadzenia na ich miejsce elementów napływowych. Czytamy w niem między innemi:

> Za czasów „sanacyjnych“ z Pomorza przesiedlono około 150 nauczycieli — Pomorzan. Młodzi nauczyciele, synowie zasłużonych Pomorzan, prawie z reguły posad nie znajdują. Zwalnianie nauczycieli i urzędników zawsze jakoś uzasadniano. Inna rzecz, że te uzasadnienia „dobrem służby“ i t. p. mało kogo przekonają.
>
> Dziś wypada zanotować nam fakt, którego niczem, nawet pozornie uzasadnić nie można. Wypowiedziano obecnie posady 11 lekarzom kolejowym (w tem 7 Pomorzanom). Nikt przecież nie przypuści, że lekarz ma możność werbowania pacjentów dla opozycji, tem bardziej, że kolejarze są pod bardzo troskliwą opieką komendantów „Strzelca“ i różnych innych „komendantów“.

Jednocześnie, jak dalej informuje cytowane pismo

> na posadach lekarzy kolejowych — podobnie jak na wielu urzędach państwowych — pozostawiono rdzennych Rosjan. Czyżby obcoplemieńcy byli uznawani jako odpowiedniejsi na Pomorzu?

Takby wyglądało z tego, co pisze „Słowo Pomorskie“.

W szponach lichwy.

A teraz drugi obrazek z innych stron Polski — z Wołynia, gdzie wieś dusi się w szponach lichwy. Pisze o tem wymownie i interesująco p. A. Wieczorkiewicz w „Kurjerze Porannym“:

> Zmówił się w początkach roku 1929 Kuźma Bakun z sąsiadami Siwcem, Saczaninem, Onisym Tkaczukiem, Michniczukiem i Tymofiejem Bogułą, żeby wspólnie niewód sprawić. Poszli w miasteczku do Mechela Wajsbrota, który do spółki z braćmi Zelcerami i braćmi Goldmanami prowadzi sklep. Wybrano potrzebne części sieci za 600 zł. Spółka chłopska nie miała gotówki — wystawiono weksle gwarancyjne: Kuźma Bakun na 300 zł., wspólnicy jego na drugie 300 zł. Dopóki weksli nie wykupią, zobowiązali się płacić procent — niewiele... 5 proc. miesięcznie.
>
> W procencie gospodarze przywozili ryby. W ciągu roku dostarczyli wierzycielom ryb za 300 zł. i spłacili 200 zł. kapitału. Przez dalsze 26 miesięcy zapłacili 520 zł. procentów, dostarczyli ryb za 184 zł. i spłacili 100 zł. kapitału. Razem w ciągu 38 miesięcy za wziętą na kredyt część sieci wartości 600 zł. zapłacili tytułem procentów 820 zł., na spłatę kapitału 484 zł., a kiedy zaczęli zalegać z płaceniem, weksle poszły do protestu i komornika. Doszło do licytacji. Wierzyciele za 200 zł. nabyli cały niewód spółki chłopskiej wartości 1.500 zł.. pozatem zajęto Bakunowi Kuźmie drzewo, które nabył na budowę domu. To wszystko jednak nie wyrównało jeszcze rachunku. Weksle na 600 zł. były u komornika i chłopom groziła ponowna licytacja.
>
> Zrozpaczeni zwrócili się do Biura finansowo-rolnego, które skierowało ich sprawę do Urzędu Rozjemczego. Sąd rozjemczy uznał, uwzględniając godziwy procent, że dłużnicy nietylko dług spłacili, ale nadpłacili lichwiarzom 250 zł. Odpis wyroku przesłano prokuratorowi.

P. Wieczorkiewicz dodaje, że jest to jedna z typowych spraw, nie najjaskrawsza jednak, jeśli chodzi o wysokość procentów. My pójdziemy jeszcze dalej: ośmielamy się twierdzić, że podobny stan rzeczy istnieje także w innych dzielnicach kraju.

Faszyzm w Irlandji.

Skutki wojny celnej z Anglją. — Cztery armje. — „Niebieskie koszule“. — General O'Duffy. Co będzie 13 sierpnia w Dublinie?

Rządy de Valery nie przyniosły Irlandji ani spokoju ani dobrobytu. Utrwala się na „Zielonej Wyspie“ przekonanie, że wojna gospodarcza z Anglją była niepotrzebna. Trudno zerwać stosunki handlowe z klijentem, który brał towar od kilkuset lat i niemniej trudno przyzwyczaić się do tego, by przywozić towary z innych, znacznie dalszych krajów. Z racji swego położenia geograficznego Anglja i Irlandja powinny współpracować gospodarczo. Wszczynanie wojny przynosi dotkliwe szkody oczywiście obu stronom, ale większe tej, która jest słabszą. A słabszą jest Irlandja.

Rośnie więc w Irlandji niezadowolenie z polityki rządu. To też **hasła faszystowskie padają na podatny grunt.**

Ale co jest ruchem faszystowskim? W Irlandji istnieją 4 armje. Pierwsza to właściwa armja regularna. Druga — irlandzka armja republikańska, złożona ze zwolenników de Valery. Trzecia to **gwardja narodowa**, czyli **„niebieskie koszule“.** Organizacja ta stoi pod wpływami Cosgravea, b. premjera, usposobionego dla Anglji bardzo przyjaźnie. **Ten ruch najbardziej zasługuje na nazwę faszystowskiego.**

Na czele gwardji narodowej stoi generał **O'Duffy**, były prezydent policji w Dublinie, usunięty przez de Valerę. Jego program jest dość umiarkowany. Od hitleryzmu różni się ogromnie. „Niebieskie koszule“ nie myślą głosić haseł „czystości rasowej“. Przynajmniej nic dotąd o tem nie słychać. Gwardja narodowa nie ma też żadnego radykalnego programu polityczno-ustrojowego. Nawołuje do obrony przed komunizmem i **domaga się dobrych stosunków z Anglją.** Stanowczo zaś wypiera się, jakoby dążyła do rewolucji. Biorąc pod uwagę kult prawa na wyspach brytyjskich można przyjąć, że O'Duffy i Cosgrave rzeczywiście zamierzają prowadzić **akcję legalną.**

Przeciwko „niebieskim koszulom“ tworzy de Valera t. zw. **Legjon.** W jego szeregi wstępować mogą tylko ci, którzy brali udział w powstaniach irlandzkich. Są to naturalnie najwięksi wrogowie Anglji. Na nich będzie mógł de Valera polegać całkiem bezpiecznie. Generał O'Duffy nazwał „Legjon“ irlandzką **„czerezwyczajką“.** Ona stanowi **czwartą armję.**

Narazie najwięcej mówi się o „niebieskich koszulach“. Armja regularna to niemowa, która zwykła milczeć, Legjon dopiero powstaje. Na placu boju stoją **armja republikańska** i **„niebieskie koszule“.** Pierwsza jest liczniejsza, zato w drugiej duch jest lepszy. Generał O'Duffy twierdzi, że pod jego sztandary ochotnicy napływają masami. To też zamierza zamanifestować potęgę swego ruchu **pochodem przez ulice Dublina w najbliższą niedzielę, 13 sierpnia.** — Rząd postanowił zakazać tej manifestacji. Gen. O'Duffy zapowiedział, że mimo zakazu poprowadzi 20—30 tys. „niebieskich koszul“ na spokojną manifestację pod pomnik twórców państwa irlandzkiego.

Ponieważ straż bezpieczeństwa pełnić będzie „Legjon“, zaopatrzony w broń, a złożony z elementów zradykalizowanych, przeto **istnieje obawa, że dojdzie do rozlewu krwi.**

Decyzja spoczywa w rękach de Valery. Parlament odroczył się po burzliwych obradach do 27 września i wobec tego szef rządu ma swobodę ruchów.

Nad granicą.

(Korespondencja własna).

Metz, w sierpniu.

Ren płynie spokojnie i majestatycznie, rozgraniczając dwa światy, o których nie można powiedzieć, by żywiły dla siebie sympatję. Gdy pociąg biegnie wzdłuż brzegu rzeki, z okien wagonu roztaczają się widoki jednej z najlepiej zagospodarowanych, wypieszczonych bodaj pracą wielu pokoleń dzielnic Europy. To, czemu przyglądamy się, co fotografują nasze źrenice, może być i bywało już nazywane „ogrodem“ Europy.

Pozornie, gdy się przypatrywać tylko krajobrazowi, migającym miastom, stacjom — nic się tu jakby nie zmieniło. Czysto, zamożnie, dostatnio, estetycznie przedstawia się wszystko, co wzniosły ręce ludzkie.

Po stronie francuskiej istotnie zmieniło się nieco o tyle, że nastąpiła modernizacja niektórych stacyj, widać sporo nowych budynków, na linjach kolejow. dostrzega się wagony niemieckiego typu o przemalowanych po francusku napisach. Cisza, spokój, za których zasłoną wre praca — jak zawsze we Francji — i zamożność, która się rzuca w oczy, obfitość pieniędzy.

Po stronie niemieckiej stwierdzić można, iż zaszły tu zmiany. W Kolonji, która jest metropolją Nadrenji niemieckiej, i słynęła z bogactwa, dobrego humoru, a pozatem była punktem wyjściowym, bramą wypadową dla turystów ściągających nad Ren z różnych krajów, w wielkiem tem mieście nastrój przygasł, sposępniał. Ruch mniejszy, niż zwykle bywał o tej porze, w najgorętszym okresie sezonu wycieczkowego. I cudzoziemców też mało; rzadko słyszy się angielski lub francuski, nie widzi się w tych wpadających odrazu w oko sylwetek Angielek z Baedekerem w ręku, zwiedzających potężny tum, muzea, osobliwości architektoniczne śródmieścia z czasów średniowiecza. Na statkach wycieczkowych, krążących po Renie wgórę rzeki, ku pięknym wzgórzom między Bonn a Koblencją i dalej ku skałom Loreley, publiczność o wyglądzie biedniejszym, skromniejszym niż zwykle, za lepszych czasów. Gdy po stronie francuskiej widzi się i odczuwa dosyt materjalny, łatwość w obrocie pieniężnym, tutaj z łatwością dostrzega się zjawiska wręcz przeciwne. Życie musi być bardzo niełatwe, albo i ciężkie, co się odbija na wyglądzie pasażerów, jak w wagonie kolejowym, tak i na statku.

W stosunku do Francji panuje tu animozja, krępowana tylko względami politycznemi wrogość. Na front wysuwa się młodzież, umundurowana i cywilna, która obecnie odgrywa rolę bardziej czynną i eksponowaną, niż dawniej. W małych miastach nadreńskich, jak Bonn, Koblencja, Moguncja zjawisko to rzuca się bardziej w oczy, niż w wielkiem mieście, w Kolonji np. czy w Dusseldorfie.

Ruch podróżniczy zwęził się, o ile można sądzić po kolejach i po hotelach, które nie cierpią na nadmiar frekwencji. W uzdrowiskach nadreńskich, w rozmaitych badach, których tu nie brak, jak np. Neuenahr, Godesberg, Rolandseck i t. d. każdy nowy przybysz witany jest radośnie, co pozwala wnioskować o niezbyt wielkiej frekwencji.

F. L.

Czy Austrja powstrzyma fale hitleryzmu?

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Wiedeń, w sierpniu.

II. Hitlerowską nawałę powstrzymaćby zdołała tylko jedna okoliczność — a nią jest załamanie się hitleryzmu w samych Niemczech!

Czy ta ewentualność jest możliwa — przypatrzmy się zbliska!

Tam wre walka zacięta na trzy fronty! Hitler i jego obóz mają przed sobą w pierwszej linji zwarte szeregi Reichswehry, która stoi po stronie generała Schleichera! Faktem jest, że minister spraw wojskowych Rzeszy, von Blomberg, odmówił żądaniu kanclerza Hitlera i ministra Goeringa, aby w szeregi Reichswehry przyjąć 5.000 zwolenników hitlerowskich na oficerów, uzasadniając swą odmowę, iż żaden z proponowanych kandydatów nie odpowiadał wymogom przepisów służbowych Reichswehry. W Norymberdze zaś, gdy ludzie Hitlera otoczyli synagogę i zaczęli bić zebranych tam żydów, wysłał komendant Reichswehry oddział celem rozpędzenia hitlerowców. Walka, która się przy tej sposobności wywiązała, kosztowała kilku hitlerowców życie. Są to drobne, ale, mimo to, wiele mówiące objawy.

Hitler i Goering zdają sobie z tego naprężenia stosunków w zupełności sprawę, i, aby nie zostać dnia pewnego zaskoczeni przez Reichswehrę lub generała Schleichera, tworzą coraz to liczniejsze oddziały sportowo-lotnicze, by móc je użyć przeciw Reichswehrze! Do szeregów lotniczych nie przyjmuje się nikogo, kto nie jest hitlerowcem w 100 proc.

Poza frondą Schleicherowsko-Reichswehrową stoją przeciw Hitlerowi szeregi komunistów, których liczebna siła zastraszająco rośnie. Tym wydał Hitler walkę na śmierć i życie!

Ale nie tylko komunizmowi wewnątrz granic Rzeszy wypowiedział Hitler walkę eksterminacyjną. Walka antibolszewicka jest jednym z naczelnych zadań programu hitlerowskiego. Hasła antibolszewickie łączą się tu niejako z dawną dewizą niemieckiego „Drang nach Osten“ i stanowią nieodzowną część propagandy hitlerowskiej, wskazującej na odciążenie wewnętrzne przez ekspansję w kierunku ujarzmienia i skolonizowania ziemi ukraińskiej nad Czarnem morzem.

Dla nadania tej myśli form pozytywnych — przystąpił Hitler na całym obszarze Rzeszy do formowania bojowych oddziałów z emigrantów rosyjskich, które kiedyś mają stanowić straż przednią maszerującej na zdobycz armij niemieckich. Takich białogwardzistów rosyjskich jest w Berlinie obecnie już około 5000

Gdy wszystkie te objawy ujmiemy w jedną skoordynowaną całość, dojdziemy do wniosku, że cała dzisiejsza akcja hitlerowska w Niemczech przypomina w pewnej mierze czasy, wypadki i zamiary rewolucji francuskiej. — Pozatem, że wszystko na to wskazuje, iż Hitler liczy się z tem, że do ukoronowania swego dzieła są mu konieczne laury, zdobyte na polu walki!

Hitler i jego zwolennicy głoszą dziś pokojowe swe zamiary na to, aby się w spokoju do wojny przygotować, którą uważają za niezbędną dla swych celów.

Dlaczego jednak Austrjacy w Hitlerze swe bożyszcze widzą — nie jest zrozumiałe!

Jedynie pęd młodej generacji do karjer i stanowisk i ciężka dola ekonomiczna ludności, która za wszelką cenę pragnie się wyzwolić z oków nędzy — mogą tu być pobudką!

Że Hitler załamał parol na Austrję jest zupełnie zrozumiałe! Wszak Austrja stanowi rezerwat dla jego przeciwników, pozatem jest ona cierniem dla jego ambicji podrażnionej. Wielki Adolf musi walczyć z małym Dollfussem...

Nie równa to walka! — A jednak mały jak dotąd, pokonał wielkiego!

Dr. Sygmapi.

Skargi kasacyjne w procesie brzeskim.

We środę wniesione zostały do sądu apelacyjnego skargi kasacyjne na wyrok w sprawie brzeskiej. Skargi te zostały już przekazane do Sądu Najwyższego.

Złożono dwie skargi. Jedną wnieśli wspólnie adwokat Berenson w imieniu Barlickiego, Dubois, Mastka, Kiernika i Witosa, adwokat Honigwill w imieniu Liebermanna, oraz adw. Szumański w imieniu Bagińskiego i Putka. — Drugą skargę w imieniu Ciołkosza i Pragera wniósł adw. Landau.

Wspólna skarga adwokatów Berensona, Honigwilła i Szumańskiego obejmuje 21 stron pisma maszynowego i opiera się na 11 zasadniczych punktach, które, zdaniem obrońców, powinny zadecydować o uchyleniu wyroku sądu apelacyjnego. Pierwszy punkt skargi dotyczy zeznań świadków Stamirowskiego, Hauke-Nowaka, Kaweckiego, Krugera, Wolanieckiego i Szymborskiego. Na podstawie zeznań tych świadków o spiskowej działalności oskarżonych, sąd mówi o spisku i o czynniku przemocy, gdy tymczasem, zdaniem skargi kasacyjnej, dowód tych świadków nie był przedmiotem postępowania odwoławczego.

Dalej widzą obrońcy obrazę odnośnych paragrafów w pominięciu szeregu dokumentów i w uznaniu ich za dokumenty bez znaczenia, dalej obrońcy zarzucają sądowi sprzeczność, opieranie się na materjale jednostronnym, oraz dowolność wnioskowania. Jeden z punktów skargi omawia twierdzenie sądu, że rząd nie ustąpiłby dobrowolnie bez walki czynnej. Skarga stwierdza, że twierdzenie to nie znajduje żadnego poparcia w materjale sądowym, gdyż „nikt z przedstawicieli ówczesnego rządu nie był w tej kwestji badany i nie składał wyjaśnień“. Dalsze punkty mówią o obrazie odnośnych paragrafów K. P. K. przez obciążenie wszystkich oskarżonych, odpowiedzialnością za różne artykuły czasopism, wyrażających poglądy obcych im stronnictw i przeistaczanie często brzmienia cytat z czasopism, odezw i okólników, oraz całkowite pominięcie cytat z dołączonych do sprawy czasopism, popieranych przez rząd ówczesny.

Według informacyj „Robotnika“, skargi kasacyjne w procesie brzeskim, które do sądu apelacyjnego wpłynęły w czwartek rano, tego samego dnia o godz. 2-ej popołudniu odesłano do Sądu Najwyższego. „Robotnik“ z tego wnioskuje, że wyznaczenie terminu rozprawy w sądzie Najwyższym pobije rekord pośpiechu przy prowadzeniu tego procesu.

Na ziemiach Rzeczpplitej

Nuncjusz Apost. w Tuchowie.

Dnia 3 sierpnia we czwartek bawił krótki czas w Tuchowie w kolegjum OO. Redemptorystów ks. arcyb. Marmaggi, nuncjusz apostolski w Polsce. Przybył samochodem w towarzystwie ks. biskupa [illegible]mara i ks. prał. Rutkowskiego z Krynicy. Dostojnego Gościa powitał w kościele przemową prowincjał OO. Redemptorystów O. Fr. Marcinek, poczem chór alumnów seminarjum wykonał „Ecce sacerdos Magnus“. Nuncjusz modlił się chwilę przed cudownym obrazem Matki Boskiej, poczem usiadł na tronie i serdecznie przemówił, wyrażając swą radość z nawiedzenia Sanktuarjum diec. tarnowskiej oraz zaakcentował szczególną miłość Ojca św. i swoją dla Narodu Polskiego. Przemowę zakończył błogosławieństwem Apostolskiem. W końcu zwiedził grób śp. arcyb. Leona Wałęgi i pomodlił się z obecnymi o spokój jego duszy. O kościele i cudownym obrazie M. Boskiej Tuchowskiej Nuncjusz wyrażał się z zachwytem: „pervenustum. pulcherrimum Sanctuarium!“ Z kolegjum OO. Redemptorystów odjechał Nuncjusz do Tarnowa.

Na przyjazd gen. Baden-Powella w Gdyni.

W Gdyni utworzył się specjalny komitet przyjęcia twórcy skautingu gen. Baden-Powella, który wraz z 600 instruktorami skautowymi angielskimi przybywa do portu gdyńskiego w dniu 16 bm. Na czele komitetu stanął komisarz rządu m. Gdyni p. Sokól. W powitaniu znakomitego gościa wezmą udział harcerskie drużyny morskie, które specjalnie w tym celu opuszczą wcześniej zlot skautowy w Godöllö oraz szereg drużyn harcerskich z Pomorza. Na cześć gości odbędzie się uroczysty obiad w Szkole Morskiej.

Druga serja prac ratowniczych w Bazylice Wileńskiej.

Po zakończeniu pierwszej serji prac ratowniczych, zmierzających do wzmocnienia fundamentów pod portykiem bazyliki, przystąpiono obecnie **do zabezpieczenia fundamentów ściany zachodniej (frontowej), ściany południowej oraz przyległych kaplic św. Władysława i Imienia Marji.** Prace te są bardzo poważne ze względu na monumentalne rozmiary bazyliki — sama tylko frontowa ściana wraz z fundamentami waży 3170 tonn. Zabezpieczenie ścian ma być dokonane w ten sposób, że z obu stron będą pneumatycznie ubijane pale żelbetonowe parzyste; na głowicach tych pali zostaną założone bardzo grube belki żelazne na których oprze się ściana. Prócz fundamentów mają być gruntownie zremontowane same ściany, w których powstały znaczne pęknięcia wskutek osiadania fundamentów. Ponadto w tej serji prac przewiduje się gruntowną restaurację płaskorzeźby zdobiącej fronton bazyliki, ewentualne przerobienie figur na szczycie gmachu. Niezbędnem się staje również odrestaurowanie kilkunastu obrazów pędzla Smuglewicza.

Prace w tak wielkim zakresie wymagają znacznego czasu, a przedewszystkiem pieniędzy. Same tylko ściśle **ratownicze prace mają kosztować 460.000 zł. Komitet ratowania Bazyliki posiada zaś zaledwie 140.000 zł.** Ofiarność społeczeństwa wzmożona w okresie „Dnia Ratowania Bazyliki“ obecnie zaczyna słabnąć. Wykonywanie prac częściami, w miarę posiadanych środków pieniężnych, spowoduje wzrost kosztów wykonania i może ujemnie się odbić na biegu prac. Uratowanie od ruiny zabytkowej świątyni zależy od ofiarności społeczeństwa, do której odwołuje się komitet ratowania bazyliki. W najbliższym czasie zostaną rozpoczęte prace nad wzniesieniem mauzoleum w podziemiach kaplicy św. Kazimierza (Zygmuntowskiej). (KAP.)

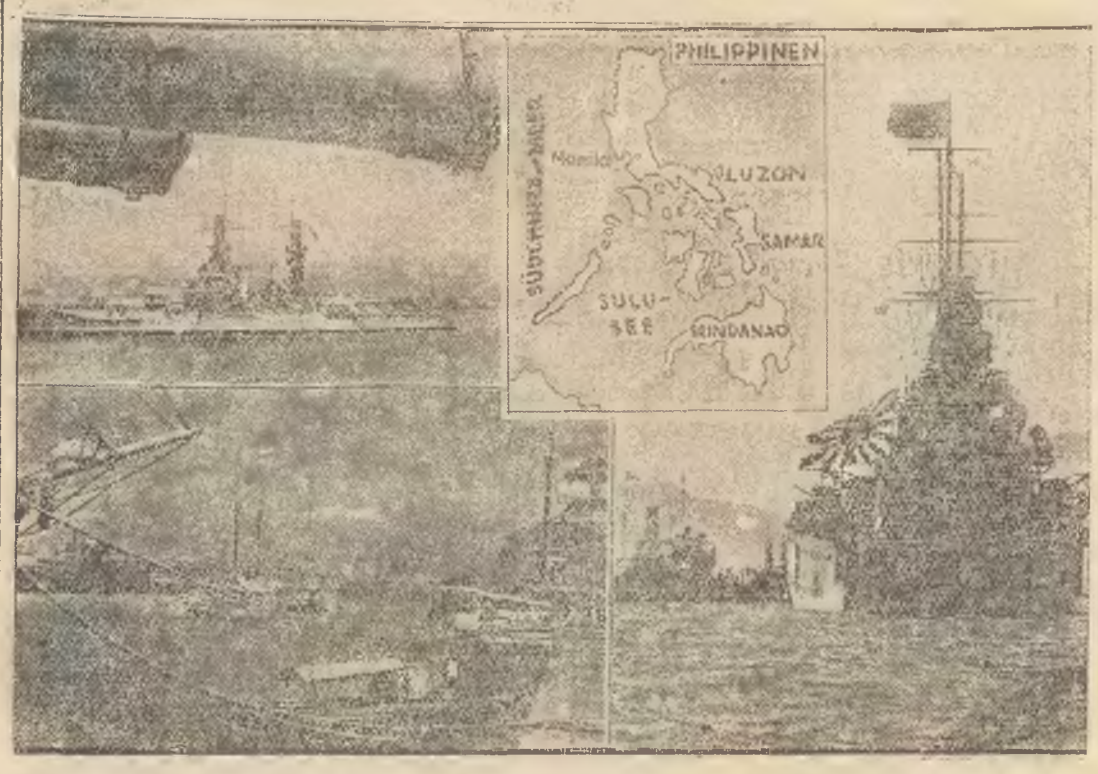
Z działalności Związku „Caritas“ w Kielcach.

Świeżo ogłoszone sprawozdanie związku towarzystw dobroczynności „Caritas“ w Kielcach za miesiąc lipiec wykazuje, że w okresie tym **ogółem udzielono zapomóg 429 osobom na ogólną sumę zł. 3.599.59,** nie licząc zapomóg odzieżowych udzielonych 77 osobom i porad lekarskich (21 osobom). Pasterz diecezji, Ks. Biskup Augustyn Łosiński własnym sumptem opłaca 100 obiadów dziennie dla bezrobotnych, utrzymuje 44 ubogie niewiasty w schronisku św. Józefa na Kawetczynie i łoży na utrzymanie biura „Caritasu“, tak że składki i ofiary 941 członków tego związku obracane są wyłącznie na cele ubogich. (KAP.)

ILOŚĆ SAMOCHODÓW W STOLICY STALE SIĘ ZMNIEJSZA. Obecnie mamy w Warszawie 11.091 pojazdów mechanicznych, w tem **4.176 prywatnych osobowych, 3.310 dorożek samochodowych,** 136 autobusów, 1669 samochodów ciężarowych, 1.628 motocykli i 172 samochody o specjalnem przeznaczeniu między niemi dwa hydranty policyjne, samochody sanitarne, karetki pogotowia i t. p.

Wyścig zbrojeń na Pacyfiku.

Prezydent Roosevelt zatwierdził plan budowy **21 nowych okrętów wojennych na najbliższe lata.** Do budowy nowych jednostek przystępuje się jednak już teraz i w tym celu została wstawiona do budżetu U. S. A. dodatkowa suma 46 miljonów dolarów. — Wzrost marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych wywołany jest powiększeniem floty wojennej japońskiej, gdyż rząd japoński ze swej strony powiększył ogromnie budżet marynarki wojennej i polecił podjąć budowę około 30 okrętów wojennych różnych klas. Jednocześnie zapoczątkowano konstrukcję około 200 hydroplanów dla floty wojennej. — Zbrojenia na morzu podjęte przez oba mocarstwa nabierają osobliwego wyrazu i znaczenia, gdy się je zestawi z odbywającymi się obecnie na zachodnim Pacyfiku, niedaleko wysp Hawajskich, wielkiemi manewrami floty japońskiej, która wystąpiła w całej swej prawie gotowości bojowej, w liczbie 150 zgórą okrętów różnych klas. Manewry floty japońskiej są bezpośrednią odpowiedzią na stacjonowanie większej części floty Stanów Zjednoczonych wojennej na wodach Pacyfiku, oraz na manewry skombinowane floty i armji amerykańskiej, które się odbyły przed kilku miesiącami przy brzegach wysp Hawajskich.



Na ilustracji widzimy: z lewej strony u dołu widok na port w Manilli. stolicy wysp Filipińskich, których mapka umieszczona jest u góry. Z lewej u góry jeden z największych okrętów bojowych amerykańskich a z prawej potężny kolos wojenny marynarki japońskiej.

Zginął od jadu pszczelnego.

Niezwykły wypadek zdarzył się w Wielkich Hajdukach. Do jednego z ogrodów działkowych przybył 69-letni starzec, niejaki Wrzeszcz z Królewskiej Huty i stanąwszy **przed ulem, obnażył nogi, czekając z cierpliwością, ażeby go kłuły, krążące tam licznie pszczoły.** Jak się okazało doradzono ten sposób Wrzeszczowi jako najlepszy środek przeciwko bólom reumatycznym, które od szeregu lat niezwykle mu dokuczały. Skoro rzeczywiście kilka pszczół ukłuło go w obnażone nogi, starzec **nagle zasłabł, a gdy go przewieziono do pobliskiego szpitala. wyzionął** wkrótce ducha. — Według orzeczenia lekarzy, — śmierć nastąpiła wskutek udaru serca, spowodowanego najprawdopodobniej przez zatrucie jadem pszczół.

130 rewizyj w warszawskich domach gry.

W nocy z czwartu na piątek przeprowadziła policja śledcza na terenie całej stolicy stokilkadziesiąt rewizyj **w poszukiwaniu potajemnych domów gry hazardowej, rulet, oraz spelunek z narkotykami.** Wielka akcja likwidacyj na dała nadspodziewane wyniki. Przeprowadzono 130 rewizyj i **skonfiskowano** kilkanaście **rulet, kilkaset talij kart oraz wielkie sumy pieniędzy, opakowanych w paczki i rulony.**

W aferę domów hazardowych obok znanych na gruncie stolicy aferzystów i niebieskich ptaków, zamieszanych jest kilkadziesiąt osób o znanych w świecie finansowym, przemysłowym i towarzyskim nazwiskach. Policja prowadzi obecnie pracę wyodrębnienia organizatorów, spólników finansowych i funkcjonarjuszy spelunek od zwykłych graczy.

Równocześnie z hazardowemi domami gry wykryła policja kilkadziesiąt spelunek narkomanów. Aresztowano około 100 osób. Dalsze śledztwo i rewizje trwają.

SPEKULANCI ZBOŻOWI. Rolnictwo lubelskie zostało **zaskoczone gwałtowną zniżką cen zboża,** jaka nastąpiła w ostatnich dniach. — **Kupcy żydowscy skupują żyto w miastach i u okolicznych chłopów po 8. 9 i najwyżej 11 zł.** Wyzysk ten uprawiany jest z powodu zupełnej ruiny wsi. Koła rolnicze, organizujące odpowiednią akcję obronną przeciwko temu stanowi rzeczy, apelują do państw. Zakładów zbożowych o odpowiednią interwencję.

SPADŁ Z 40 METROWEGO KOMINA I NIC MU SIĘ NIE STAŁO. W Wierbce, obok Pilicy, Wawrzyniec Bróździk zajęty był budową komina fabrycznego. Na wysokości około 40 metrów. **Bróździk stracił nagle równowagę i runął** w dół. Dziwnym zbiegiem okoliczności nie zabił się, ponieważ **zaczepiwszy ubraniem o wystający hak, upadł na piasek** z osłabioną siłą upadku.

Z całego świata.

Pogłoski o śmierci Lindbergha.

We czwartek późnym wieczorem rozeszła się w Kopenhadze pogłoska o katastrofie, jakiej miał ulec słynny lotnik amerykański Lindbergh. Katastrofa wydarzyć się miała na Grenlandji. Samolot Lindbergha spadł na ziemię, grzebiąc zdobywcę Atlantyku. **Wiadomość ta okazała się na szczęście nieprawdziwą.** Agencja Reutera w kategorycznej formie stwierdza, że **wszystkie pogłoski o rzekomej katastrofie Lindbergha są najzupełniej bezpodstawne.** — Lindbergh jest zdrów i znajduje się w dalszym ciągu w Julianhaab na Grenlandji.

DR. COSYNS ODŁOŻYŁ LOT DO STRATOSFERY. Agencja Havasa donosi, że Cosyns po dokładnem zbadaniu kabiny, w której zamierzał dokonać wzlotu do stratosfery, **znalazł szereg defektów, uniemożliwiających powtórzenie próby w najbliższym czasie.** Wobec tego wzlot odłożono do wiosny przyszłego roku.

Dyrektor KAP-owej na audjencji u Ojca św.

We środę Ojciec św. przyjął na audjencji specjalnej dyrektora Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej, ks. prałata Zygmunta Kaczyńskiego, witając go i błogosławiąc mu z wielką serdecznością, przyczem parę słów wypowiedział po polsku. W rozmowie z ks. prałatem Kaczyńskim Ojciec św. pytał o wiadomości o ks. kardynale Al. Kakowskim, arcybiskupie warszawskim, składał życzenia pomyślnego rozwoju i **błogosławił polskiej prasie katolickiej i KAP-wej.**

Głęboko wzruszony wielką łaskawością i przychylnością Ojca św. ks. prał. Kaczyński z podziwem wyraża się o niezwykłej energji, świeżości umysłu i wyglądzie Ojca Chrześcijaństwa, świadczącym o Jego dobrem zdrowiu. — W czasie pobytu swego w Rzymie ks. prałat Kaczyński był również przyjęty przez sekretarza stanu ks. kardynała Pacellego, który udzielił mu godzinę wysoce pouczającej i interesującej rozmowy, ujawniającej niezwykłe zdolności tego wybitnego dostojnika Kościoła. Szczególnie życzliwą rozmowę miał prócz tego ks. prał. Kaczyński z sekretarzem do spraw nadzwyczajnych Kościoła. ks. arcybiskupem Pizzardo oraz ks. prałatem Montni, zastępcą nieobecnego ks. prał. Ottavianiego, substytuta sekretarjatu stanu. (KAP).

Sześćdziesięciolecie kapłaństwa arcybiskupa dr. A. B. Jeglicza.

Brylantowy jubileusz kapłaństwa arcybiskupa dr. A. B. Jeglicza obchodzony był w Lublanie z niezwykłą uroczystością.

Jak Lublana Lublaną nie widziano tak licznego zjazdu. Specjalnemi pociągami, autobusami, samochodami, na rowerach, a wreszcie pieszo **przybyło około 60.000 Słoweńców, pragnących godnie uczcić swego arcypasterza.** Miasto całe zostało odświętnie przybrane sztandarami, zielenią i kwiatami, w oknach wielu sklepów widniały portrety udekorowane jubilata. Jubileuszowa Msza św. odprawiona została na stadjonie stowarzyszenia gimnastycznego „Orzeł“, gdyż Lublana nie posiada tak wielkiej świątyni, by mogła pomieścić tych wszystkich, którzy chcieli być obecni na uroczystości. (KAP).

Codos i Rossi w Marsylji.

We czwartek wieczór przylecieli do Marsylji lotnicy Codos i Rossi. Zwycięscy lotnicy wyrazili zadowolenie z powodu pobicia rekordu, ale z drugiej strony żałują, że niepomyślne warunki atmosferyczne, które przyczyniły się do przedwczesnego wyczerpania benzyny, nie pozwoliły im osiągnąć Zatoki Perskiej.

Sensacyjny wynalazek maski gazowej.

Socjalistyczny „Daily Herald“ donosi, że pewna grupa uczonych chemików angielskich **wyprodukowała maskę gazową, która wytrzymuje napór t. zw. „gazu pieprzowego“ przez całą godzinę.**

Gaz ten jest najnowszym i tak groźnym, że **dotychczasowe maski gazowe zdołały mu się oprzeć tylko przez pięć minut.**

Pomnik-straszak w Rzymie.

Z inicjatywy Mussoliniego w Rzymie **na jednym z najbardziej ruchliwych placów stanie** pomnik, który ma odstraszyć ludzi od **samobójstw.** Na cokole pomnika **stoi młodzieniec, który zamierza się zabić.** Trzyma w ręku rewolwer, przyłożony lufą do piersi, a **trzech innych patrzy ironicznie na niego, wskazując na rewolwer.**

U dołu na cokole znajdują się figury symboliczne, wyobrażające pracę jako sens życia i jedyną radość w nieszczęściach życiowych.

NAJBLIŻSZE BEATYFIKACJE. Prócz przewidzianej na dzień 8 grudnia kanonizacji błog. Bernadety Soubirous, oraz w grudniu lub styczniu nastąpić mającej kanonizacji błog. Joanny Autidy Thouret, oczekiwana jest w najbliższym czasie beatyfikacja umęczonych w Argentynie jezuitów: Rocha Gonzalec de Santacruz, Alfonsa Rodriguez i Jana Delcastillo. — Dalsza serja kanonizacyj i beatyfikacyj nastąpi pod koniec Roku Jubileuszowego. (KAP).

MILJONOWE NAGRODY ZA WYCZYNY LOTNICZE. Budżet francuskiego Min. Lotnictwa przewiduje trzy nagrody lotnicze, z których **dwie pierwsze po miljon franków** za osiągnięcie najwyższej wysokości i długości lotu bez lądowania, **trzecia (500.000 fr.)** za rekord przeciętnej szybkości. Nagrody te mogą być zdobyte przez lotników francuskich, rozstrzygnięcie komu należy sumy te przydzielić nastąpi 31 grudnia. **Kandydatami do drugiej i trzeciej nagrody są Codos i Rossi.**

Opera w teatrze im. Słowackiego

„Carmen" Bizeta.

Onegdaj dyrekcja teatru im. Słowackiego wznowiła „Carmen" z p nią Wandą Wermińską w roli tytułowej. Kto pamięta operę Bizeta z dawnych przedstawień na innych scenach — z pełniejszą orkiestrą i liczniejszymi chórami — mógłby przeprowadzić krytyczne porównania tej realizacji z innemi. W każdym razie nie zawsze wypadłyby one na niekorzyść naszego przedstawienia czwartkowego.

Pani Wanda Wermińska, którą publiczność przyjęła bardzo owacyjnie i oklaskiwała często przy otwartej scenie, śpiewała partję hiszpańskiej dziewczyny z werwą i temperamentem. Siła jej głosu uwydatniała się najbardziej w górnych t[illegible]. Świetna, bo realistyczna i pozbawiona [illegible] gestu gra pani Wermińskiej pozwala t[illegible] zakwalifikować bodajże jako najlepsz[illegible] pol-ką. Popularna arja zaczynająca się od [illegible] bo miłość to cygana dziecię" byłaby nam [illegible] gdyby ją pani Wermińska zaśpiewała po pol[illegible].

Reszta ról pozostała w dawnej obsadzie. Wykonali je pp.: Chmiel-Tryczyńska, która z dużym liryzmem zaśpiewała w III akcie arję Micaeli, J. Stępniowski, St. Romanowski, A. Mazanek, Mazurek, Woźniak i Wolak. Za wyjątkiem p. Stępniowskiego dykcja u wszystkich wykonawców była mało wyraźną.

Przedstawienie wyreżyserował p. St. Romanowski, zachowując jego dawny dobry charakter. Pełną orkiestrą dyrygował p. B. Wallek-Walewski.

Publiczność — przeważnie przejezdna — wypełniła widownię po brzegi i oklaskiwała entuzjastycznie wszystkich wykonawców. Jest to oczywistym dowodem, że przedstawienia operowe w okresie wakacyjnym, kiedy roi się w mieście naszym od wycieczek — są bardzo na czasie.

A. W.

Dzień poświęcony Polsce na wystawie w Chicago.



Na terenach wszechświatowej wystawy w Chicago odbył się malowniczy korowód w polskich strojach ludowych i narodowych. Pokazywano również sceny historyczne, między innemi związane z Kazimierzem Pułaskim i Tadeuszem Kościuszką. W uroczystościach chicagoskich, których fragment widzimy na ilustracji, brało udział 40.000 Polaków amerykańskich

Kino.

Z kin krakowskich.

WANDA: „Axela". Po filmach wojennych przyszła „passa" na filmy pacyfistyczne, demonstrujące „odwrotną stronę medalu" wojny światowej. W obrazach tych oglądamy t. zw. „tyły" po za frontem, a przytem przeżywamy tragedję ludności, wciągniętej pośrednio w operacje wojenne. Takim filmem jest „Axela", wysnuta z powieści znanego pisarza, Piotra Benoit, członka Akademji francuskiej. Autor wyróżnia się plastyką wyobraźni, dzięki której bohaterowie jego opowieści łatwo „materjalizują" się na ekranie. Reżyser Wiliam K. Howard miał więc pierwszorzędny materjał, z którego mógł stworzyć film niezwykły, nacechowany polotem, siłą i nastrojem. Zrealizował jednak tylko 50 proc. tych postulatów, lecz mimo to dał film, jako całość, bardzo interesujący, którego pewne momenty żywo tkwią w pamięci. Z obsady wyróżnia się Al. Kirkland w roli bezrękiego i pozbawionego jednego oka kapitana pruskiego, oraz Leila Hyams („Axela") i Warner Baxter.

APOLLO: „Wesoły tydzień". Arcykomiczny ten program złożony jest z kilku uciesznych filmów, jak: „Slim i Grim", „Małpie psoty" i „Figlarz Pups". Źródłem humoru w pierwszej komedji jest, oczywiście, popularny komik ekranowy, długonogi Slim Summerville, pamiętny z roli Tjadena w wojennym filmie „Na zachodzie bez zmian". Slim jest w każdym ruchu naturalny, nie wysila się na humor, nie stara się być śmiesznym. A pomimo to, gdy tylko ukaże się na ekranie, rozśmiesza widzów do łez. Bohaterką drugiej komedyjki jest słynna komiczka amerykańska, Dafne Pollard, która wraz z swym wybornie tresowanym psem, rozsiewa iskry wesołości i dowcipu. Wesoły i pomysłowo zrobiony jest również trzeci film, w którym oglądamy przygody tresowanej małpy. — Słowem — „Wesoły tydzień" jest naprawdę potrójnie wesoły i wart oglądnięcia!

ŚWIT: „Cowboy z Arizony" i „Prawo pięści". Znany aktor amerykański, Ken Maynard jest godnym rywalem Toma Mixa. Obaj są żywiole bohaterami awanturniczych, emocjonujących filmów, w których popisują się brawurową jazdą konną. Mix bowiem posiada pięknego konia „Toni", a Maynard — białego, mądrego rumaka „Tarzana". Obaj też aktorzy walczą zawsze ze złoczyńcami i odnoszą zwycięstwa, wydając ich w ręce sprawiedliwości. Do serji takich filmów należy też „Cowboy z Arizony", posiadający interesującą treść i ładne. górskie plenery. W drugim filmie oglądamy Billy Sullivana i jego przygody w fabryce lokomotyw, zakończone zdobyciem rączki ukochanej Lucyny. Program uzupełniają ciekawe zdjęcia, przedstawiające wyrób gazu świetlnego.

Jak leczy się ukąszenia żmiji.

W starożytnym Rzymie podawano ukąszonemu przez żmiję wino zaprawione z roztartym kminkiem. Hindusi i Malajczycy upijają ukąszonego alkoholem do nieprzytomności. I współczesny lekarz praktyk nie gardzi tym środkiem w pierwszym rzędzie jednak stara się zastosować lek najbardziej skuteczny, to znaczy odpowiednią surowicę. O surowicę przeciw jadowi żmij jest jednak na prowincji, na którą przypada lwia część wypadków pokąsania, dość trudno.

Przed wstrzyknięciem surowicy, o ile tej niema pod ręką, stosuje więc lekarz w pierwszym rzędzie ucisk powyżej miejsca ukąszenia, o ile oczywiście znajduje się ono na kończynie, jak się to najczęściej zdarza, oraz unieruchomienie tej kończyny. Dalej stosowane jest otwieranie rany i wysysanie jej, przypalanie miejsca zranionego np. kwasem azotowym, oraz wstrzykiwanie w ranę i jej okolicę roztworów środków utleniających (nadmanganjan potasu, woda chlorowa i t. d.), które niszczą część jadu, znajdującą się w ranie.

Ponieważ ukąszenie żmiji jest bolesne, a następnie powoduje szereg zaburzeń ogólnych, jak wymioty, duszność, senność, majaczenie, drgawki i t. p., korzystną jest przeto rzeczą upić chorego alkoholem, co też większość lekarzy poleca. Twierdzą oni pozatem, że duże dawki alkoholu, podniecają system nerwowy, pomagają ustrojowi w przezwyciężaniu jadu. Dobry skutek wywiera również podawanie środków zwiększających wydzielanie nerek, przez które wydostaje się z organizmu większa część jadu. Należą tu między innemi, kawa, herbata i t. d.

Naogół ukąszenie żmiji nie jest niebezpieczne, z wyjątkiem tych wypadków, w których jad dostał się wprost do krwi w dużej ilości, a to skutkiem zranienia naczynia krwionośnego. Najczęściej zranieniu ulega skóra, a jad z tkanki podskórnej stosunkowo wolno dostaje się do krwi i z nią rozchodzi po całym organizmie.

a. k.

Sport.

Przed wioślarskiemi mistrzostwami Europy.

Rozpoczynające się w dniu 25 b. m. w Budapeszcie wioślarskie mistrzostwa Europy zgromadzą na starcie wioślarską elitę. Startować będą najlepsze osady Węgier, Holandji, Belgji, Szwajcarji, Italji, Hiszpanji, Rumunji, Polski, Danji, Francji i Jugosławji. W poszczególnych biegach konkurencja będzie bardzo silna. Wioślarze zagraniczni zjeżdżają do Budapesztu w dniach 17 — 20 b. m.

Program regat mistrzowskich przewiduje siedem konkurencji. Węgry i Italja startują we wszystkich biegach. Polska obsadza biegi: jedynek, dwójek bez steru i ze sterem, dwójek podwójnych, czwórek ze sterem i bez steru oraz ósemek, a więc również startuje we wszystkich konkurencjach. Czechosłowacja: ósemki, czwórki ze sterem i jedynki. Rumunja: ósemki, czwórki ze sterem, dwójki podwójne i jedynki. Hiszpanja: czwórki, ósemki ze sterem, jedynki i dwójki bez steru. Holendrzy obsadzają te same biegi, co Hiszpanie.

Mistrzostwa łyżwiarskie Europy w Pradze.

Międzynarodowa Unja Łyżwiarska uchwaliła w tych dniach, że najbliższe mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie pań i parami odbędą się w Pradze, w dniach 27—28 stycznia 1934 roku.

Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej panów odbędą się w Insbruku 20 i 21 stycznia 1934 r., a mistrzostwa w jeździe szybkiej — 4 lutego w Hamaru (Norwegja).

Mistrzostwa świata w jeździe figurowej pań — w Oslo 10 i 11 lutego, w konkurencji panów — w Sztokholmie 17 i 18 lutego, w konkurencji parami — w Helsingforsie 24 lutego. Wreszcie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej — w Helsingforsie 17—18 lutego.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

sierpień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

O polskim Meranie.

(Ił.) Umieli się postarać i magistrat Zaleszczyk i przedsiębiorczy mieszkańcy naszego Meranu o to, aby każdy przybysz czuł się tutaj dobrze i mógł spędzać wygodnie czas nad rzeką.

Oto w skałach wykuto szeroką platformę, pewnego rodzaju taras, z którego łatwo jest zejść wprost do wody. W stromej ścianie skalnej, wśród czerwonych łupków demońskich wybito romantyczne loże i ławki, chronione od żaru słonecznego przez cieniste, sztuczne załomy skalne i pomieszczono tutaj stoły, ławki, leżaki i barwne parasole, jak również i na samej plaży, gdzie codziennie koncert i różne atrakcje urozmaicają życie plażujących się letników. Rano około godziny 10 barwny tłum gości faluje tutaj pomiędzy dwoma rzędami ławek, a bronzowe ciała leżących odbijają jaskrawo od białych ławek i barwnych kostjumów. Ponad tem wszystkiem błyszczy słońce, które zgóry praży niemiłosiernie. Termometr w cieniu pokazuje plus 29 stopni C, w słońcu zaś plus 40 stopni C. już o godz. 10 rano. Nic dziwnego, że około południa wszyscy uciekają z tej plaży słonecznej, jak ją nazwano i ta nazwa się utrwaliła, tak króluje tu wszechwładnie przez cały dzień słońce zwłaszcza popołudniu świecące niemal prostopadle (z powodu nachylenia stoku).

Popołudniu ludzie uciekają na drugą plażę, na plażę cienistą mieszczącą się niedaleko zrujnowanego mostu idącego na brzeg rumuński. Tutaj gąszcz krzewów i akacyj szeroko rozłożonych i rozgałęzionych ocienia piasek i drobne kamyczki, na których różne budki bufetowe, kosze kąpielowe, muzyka i łodzie obok siebie w pownym nieładzie rozrzucone na stosunkowo niewielkiej przestrzeni skupiają ludzi żądnych cienia, napojów chłodzących i znajomości. Wszędzie na brzegu dużo łodzi, afiszów głoszących o imprezach. Wieczorami to wszystko jakby na umówiony znak przenosi się do centrum miasta na rynek, gdzie zajeżdżają i odjeżdżają autobusy, samochody i bryczki, gdzie spotykają się znajomi (już ubrani), gdzie jedna muzyka przekrzykuje drugiej z naprzeciwka, gdzie wśród kurzu przepycha się zwyczajna sobie miejska sikawka, rozpędzająca wśród śmiechu gromady ludzi.

Całe to życie bujne i rozkoszne szybko cichnie i przenosi się z kawiarń i restauracyj do małych domków i pensjonatów tak, że wkrótce po zapadnięciu ciemności cisza zapanowuje dokoła. Tylko księżyc srebrzysty wznosi się coraz to wyżej na ciemnym atlasie nieba i oświeca migocące fale majestatycznie płynącego Dniestru.

Jakżeż to? Więc to wszystko ma służyć do określenia Zaleszczyk i zamianowania ich szumnie polskim Meranem? Oto kilka faktów, świadczących, że tak jest w istocie.

Nachylenie płyty Podolskiej opadającej tutaj ku jarowi jest skierowane w stronę południa, a struktura fizyczna ziemi i dokoła otaczający, naturalny grzbiet wyżyny, uniemożliwiający dostęp wiatrom do jaru, czynią Zaleszczyki doskonałem miejscem do naświetlania słonecznego. Wartości tutejszego klimatu lądowego są w istocie wyjątkowe. Zaleszczyki mają klimat z powodu tego słonecznego naświetlania podobny jak Meran a nawet i niektóre miejscowości w Dalmacji leżące tak daleko na południe od Polski. Z powodu silnego nasłonecznienia temperatura dla Zaleszczyk w lecie jest najwyższa w całej Polsce, a lipiec w Zaleszczykach jest goretszy aniżeli nawet w Kijowie i Odessie. Natomiast zima jest tutaj bardzo łagodna, albowiem wiatry północne, mroźne nie mają wcalo dostępu. Październik i wogóle cała jesień w Zaleszczykach jest wybitnie ciepła, o wiele cieplejsza aniżeli we Lwowie lub w Tarnopolu. Jesień ta trwa bardzo często do samego grudnia. Wiosna jest krótka i dosyć chłodna, ale o wiele wcześniej się zaczyna, niż na Podolu, albowiem odbicie się promieni słonecznych od brzegów skalnych i od zwierciadła Dniestru przyspiesza topienie się tutaj śniegów. Wiosna budzi się tutaj o jakie trzy tygodnie wcześniej niż w Krakowie lub we Lwowie.

Lekarze, wśród których dr. Sabatowski wybitnie zainteresował się Zaleszczykami jako stacją leczniczą, stwierdzają, że z wyjątkiem osób chorych na gruźlicę, lub na choroby przewodu pokarmowego, wszystkie inne choroby płuc, krtani, dróg oddechowych, nerwicy i t. d. można tu wyleczyć. Można tu również przeprowadzić specjalną kurację owocową dzięki obfitości jarzyn i owoców. Jak tanie jest tutaj życie, niech świadczą poszczególne ceny w pełnym sezonie letnim: 1 kilogram ogórków kiszonych 3 grosze, pomidorów 5 gr., śliwek 20 gr., najlepszych jabłek 60 gr. (u nas uważanych za kalifornijskie).

Nasi gospodarze i ogrodnicy specjalnie powinni zainteresować się Zaleszczykami jako stacją pomologiczną. Tutejsza szkoła gospodarcza sadownicza wypuszcza co roku wybitnych pracowników na polu sadownictwa, jednakże na całą Polskę o 32 miljonach ludności jest to drobna garstka. Ogrody morelowe i uprawa winnej latorośli rozszerzają się w okolicy Zaleszczyk z roku na rok tak co do swego obszaru, jak i co do jakości owoców, ale niestety i to również jest jeszcze za mało.

Nietylko najbliższa okolica Zaleszczyk, ale cała okolica w jarze Dniestru począwszy od Czerwonogrodu aż do Okopów św. Trójcy t. zn. na długość 100 kilometrów może stać się jednym ogromnym sadem. Wprawdzie magistrat w Zaleszczykach i oba starostwa: zaleszczyckie

Co słychać w Krakowie.

Sobota 11: św. Zuzanny.
Niedziela 12: św. Klary.
Niedziela 12: wschód słońca o godz. 4.37, zachód o godz. 19.32.

JAN KASPROWICZ NA HARENDZIE. Otrzymujemy następujące pismo: Wszystkich P. T. Fotografów, którzy robili zbjęcia z uroczystości przeniesienia zwłok Jana Kasprowicza do Mauzoleum na Harendzie, najuprzejmiej prosimy o nadesłanie pod poniżej podanym adresem po jednej odbitce tych zdjęć. Zebraną w ten sposób kolekcję zamierzamy ofiarować do zbiorów pamiątkowych po ś. p. Ojcu przy Muzeum Miejskiem w Poznaniu. Z Kasprowiczów, Anna Jarocka, Harenda, Zakopane.

ZAMKNIĘCIE CZĘŚCI UL. LUBELSKIEJ. Magistrat podaje do wiadomości. iż z dniem 16 b. m. aż do odwołania zamyka dla przejazdu część ul. Lubelskiej między ul. Mazowiecką a ul. Śląską. Dojazd do realności położonych przy tej części ulicy jest nadal wolny. lecz odbywać się może wyłącznie od strony ul. Mazowieckiej.

„WYRĄB DRZEWA NA „PLANTACH“. Z kół naszych Czytelników dochodzą nas skargi na nieumiejętne obcinanie gałęzi i konarów drzew na plantach miejskich. Podobno obcina się gałęzie zupełnie zdrowe. często wierzchołki drzew i to wszystko celem uchronienia przechodniów od niemiłego wypadku dostania suchą gałęzią po głowie. Pod drzewami zbierają kobiety i dzieci i zabierają obcięte gałęzie na opał do domu. Byłoby wskazane skontrolować czynność służby, zajętej obcinaniem gałęzi i przypilnować, by usuwano tylko naprawdę suche konary.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 0.18—0.20, śmietana kwaśna 1—1.20, słodka 0.50—0.60, ser zwyczajny 1 kg. 0.60—0.80, masło deserowe 3—3.20. zwyczajne 2.40—2.60, jaja świeże sztuka 0.05—0.06, ziemniaki 1 kg. 0.07—0.08, buraki ćwikł. 0.08—0.10, marchew 0.10—0.12, cebula 0.12—0.20, pietruszka 0.12—0.15 seler 0.15—0.18, włoszczyzna 0.15—0.18, pomidory 1—1.40, ogórki kopa 0.80—1.40, jabłka kom. 1 kg. 0.40—0.80, gruszki 0.40—0.80, śliwki 1.40—1.60, wiśnie 0.60—1.40, maliny 1 litr 0.60—0.80, borówki 0.15—0.20, brusznice 0.30—0.35, porzeczki 0.60—0.80, karp żywy 1 kg. 2.40, szczupak 4—4.50. brzana i leszcz 4—4.50, wiślane drobne i średnie 1.50—2.50, kury żywe sztuka 3—4.50, kurczęta para 2—4.50, kaczki sztuka 1.80—3, gęsi 3.50—4.50.

DZIEWCZYNKA POD KOŁAMI AUTA. Onegdaj inż. S. Laks, dyrektor fabryki czekolady „Suchard“ w Krakowie, kierując osobiście autem osobowem i podążając ul. Rzeźniczą w kierunku fabryki „Suchard“, najechał na 5-letnią Zofję Kowalik z Olszy, idącą ulicą ze swą ciotką. Dziewczynka w pewnym momencie wybiegła na jezdnię tuż przed nadjeżdżającem autem. Auto natychmiast skręciło w lewo, dziecko jednak zostało uderzone przednim zderzakiem w głowę i upadło na jezdnię. Inż. Laks zabrał dziecko do swego auta i przewiózł je na Pogotowie ratunkowe, a stamtąd do Kliniki Un. Jag. na oddział chirurgiczny. Stan dziecka jest ciężki. W trakcie dochodzeń stwierdzono, że dziecko uległo wypadkowi z powodu braku dozoru ze strony swej ciotki.

KRADZIEŻE NA DWORCU. Panujący tłok na dworcu, w poczekalniach i na peronie sprzyja złodziejom kieszonkowym, którzy ograbiają podróżnych. — Inż. R. Walnerowi ze Lwowa skradziono na peronie w czasie wysiadania z pociągu z wewnętrznej kieszeni marynarki paszport zagraniczny, wystawiony na jego nazwisko przez poselstwo polskie w Meksyku. — Także M. Laks padł ofiarą kieszonkowca. Na dworcu kolejowym w Krakowie skradziono mu z wewnętrznej kieszeni marynarki portfel z paszportem i listem zastawniczym na 100 zł. oraz książkę PKO. na 40 zł. — Wreszcie T. Tobolczyk z Grajewa zgłosił. że wczoraj w nocy skradziono mu na peronie z kieszeni marynarki portfel z legitymacją urzędniczą.

AMATOR SERÓW POD KLUCZEM. Policja ujęła Jana Bubetę, lat 36 oraz J. Kornblitha, lat 25, robotnika za kradzież serów szwajcarskich i litewskich oraz przetworów rybnych, ogólnej wartości 500 zł. Kradzieży dokonano w nocy z dnia 9 na 10 bm. z zamkniętej piwnicy przez urwanie kłódki, na szkodę Chaima Grossa przy ul. Brodzińskiego 12. Większą część towaru odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„DWUDNIOWE GODY PODHALAŃSKIE“. Z okazji Zjazdu Podhalan w Białym Dunajcu, urządza tamtejsze Ognisko Zw. Podhalan „dwudniowe gody podhalańskie“ 12 i 13 b. m. — W sobotę 12 b. m. o godz. 21-szej odbędzie się wieczór pieśni, muzyki i tańców. w niedzielę 13 b. m. o godz. 15-tej wielka zabawa ludowa.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Trubadur“ (Gośc. wystąpi Ada Sari).

W niedzielę wieczorem opera Donizettiego „Łucja z Lammermoor“ również z udziałem znakomitego gościa naszej opery p. Ady Sari.

Niedziela: „Opowieści z Lammermoor“ (Gościnnie wystąpi Ada Sari).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

W bież. tygodniu do niedzieli włącznie o godz. 8.30 wieczorem: „Krzyczcie Chiny“. S. Tretjakowa, występ żydowskiej trupy dramatycznej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. Postrach Arizony (Ken Maynard), II. Mistrz pięści (Billy Sullivan).

WANDA: W pruskiej niewoli.

UCIECHA: „Demon wielkiego miasta“ (Wynne Gibson i E. Love).

APOLLO: „Romans ze sekretarką“ (Sally Eilers, Ralf Bellamy i Helena Vinson).

SZTUKA: Próba miłości (Miriam Hopkins).

PROMIEŃ: „Dzielny wojak Szwejk“.

ATLANTIC: Król to ja (Vlasta Burian).

ADRIA: „Burza nad Azją“ i „Dobrane towarzystwo“.

SŁOŃCE: Trędowata (J. Smosarska, J. Węgrzyn).

BAGATELA: „Lowy i Ska“ (Mary Glory).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 7 do 10. 8. film pt.: „Rozpętany świat“ W roli głównej Marja Jacobini.

—§—

Z OPERY KRAKOWSKIEJ. Dzisiaj w sobotę wieczorem opera G. Verdi'ego „Trubadur“, w której wystąpi nasza znakomita śpiewaczka Ada Sari. Jutro w niedzielę wieczorem z gościnnym występem Ady Sari opera Donizettiego „Łucja z Lammermooru“.

Wycieczka Pomorzanek wyjechała do Piekar.

Wczoraj około godz. 1-szej w południe wyjechała z Krakowa po 3-dniowym pobycie wielka wycieczka Stowarzyszeń Młodych Polek z wszystkich miast i miejscowości Pomorza. Wycieczka — jak już donosiliśmy — liczy 500 osób i dysponuje własnym pociągiem. Pomorzanki wyruszyły na wielki zjazd do Piekar na Śląsku; zabawią one tam 3 dni. poczem w dzień Wniebowzięcia N. M. P. popołudniu ruszą z powrotem do Torunia.

Wczoraj w południe zapełnił się I peron dworca rozgwarem młodych druchen. Na zapytanie, jak podobał im się Kraków, odpowiadają, że **nadzwyczajnie, i że wywożą stąd najlepsze wrażenia.** Panowała ogólna żałość, że pobyt w Krakowie nie dał się przedłużyć.

Przypadkowo na peronie znaleźli się **dwaj młodzi górale.** Ze wszystkich stron rozległy się natychmiast wołania: **górale, chodźcie do nas! Jedźcie z nami!** Ale synowie gór, odziani w malowniczy strój góralski. nie kwapili się na Śląsk.

Wreszcie koło godz. 1-szej ruszył pociąg w kierunku zachodnim... Rozległy się zewsząd wołania: **Dowidzenia górale! Dowidzenia Kraków!** Zaszumiały chusteczki w powietrzu i długo, długo powiewały...

Widać było, że młode Polki z Pomorza pokochały Kraków w ciągu swego krótkiego pobytu i z prawdziwym żalem go opuszczały. Kto wie, może niebawem nadarzy się nowa okazja przyjazdu...

K. N.

Nowy podział okręgów szkolnych na obwody.

W Dzienniku Ustaw z dnia 9 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. o podziale okręgów szkolnych na obwody szkolne. Dotychczas obwody szkolne pokrywały się z granicami powiatów: obecnie zredukowano liczbę obwodów. powiększając je równocześnie. Obwód szkolny obejmuje teraz 2, 3, a nawet 4 powiaty.

Okręg szkolny krakowski dzieli się na następujące obwody szkolne: **bialski**, obejmujący powiaty bialski i żywiecki, z siedzibą inspektora szkolnego w Białej Małopolskiej: **gorlicki**, obejmujący powiaty gorlicki i jasielski z siedzibą inspektora szkolnego w Gorlicach: **krakowski miejski**, obejmujący miasto Kraków, z siedzibą inspektora szkolnego w Krakowie; **krakowski** z powiatami: krakowskim, chrzanowskim i bocheńskim (siedziba inspektora w Krakowie). **mielecki** z powiatami mieleckim i ropczyckim (siedziba inspektora — Mielec). **nowosądecki** — pow. nowosądecki i limanowski, siedziba inspektora Nowy Sącz; **tarnowski** obejmuje powiaty: tarnowski, brzeski i dąbrowski, siedziba inspektora w Tarnowie i t. d. i t. d.

XII. mistrzostwa Polski w pływaniu i skokach

odbędą się w Krakowie 13, 14 i 15 bm.

Mistrzostwa Pływackie Polski odbędą się tego roku w Krakowie w dniach 13, 14 i 15 sierpnia, na specjalnie przygotowanym basenie do pływania w Parku Krakowskim i trampolinie do skoków wybudowanej według modelu nagrodzonego na wystawie w Chicago. Zawody te urządza K. S. Cracovia, która postawiła sobie za zadanie propagować pływanie i podnieść je do odpowiedniego poziomu na terenie krakowskim

Same zawody zapowiadają się bardzo interesująco, ze względu na udział w nich całej elity pływaczek i pływaków Polski z Kratochwilówną, Bocheńskim i jego rywalem Karliczkiem oraz braćmi Szrajbmanami na czele.

Zawody te pozatem będą eliminacją do reprezentacji pływackiej Polski na meczu przeciw Czechosłowacji; walka więc będzie się toczyć nietylko o zaszczytny tytuł Mistrza Polski, ale i o to, aby wejść do reprezentacji państwa polskiego. Początek zawodów w niedzielę 13 i we wtorek 15 sierpnia o godz. 4-tej popoł., a poniedziałek 14 sierpnia o godz. 5-ej popoł.

Złodzieje mieszkaniowi grasują.

Znów serja okradzionych mieszkań.

Kradzieże mieszkaniowe nie ustają. Na policję zgłoszono nową serję włamań:

R. Buiński (ul. Warszawska 2) zgłosił, że z dnia 9 na 10 bm. nieznany sprawca wszedł do jego pokoju przez otwarte okno i podczas jego snu skradł mu portfel z kwotą 185 zł., oraz dokumenty szkolne i wojskowe.

E. Neigerowi (ul. Starowiślna 31) dnia 10 bm. w godzinach rannych, jakiś osobnik skradł z ganku IV. p. 2 kapy tureckie i koc.

Również do dr. F. Finstlera, zam. przy ul. Zygm. Krasińskiego zakradli się złodzieje. Dnia 10 bm. rano złodziej dostał się do jego kuchni i skradł większą ilość bielizny pościelowej, oraz bielizny męskiej i damskiej — ogólnej wartości 320 zł.

A. Kachanowi skradziono z korytarza domu przy ul. Salwatorskiej 5, pozostawiony bez opieki rower męski marki „Runo“, wartości 100 złotych.

Iskierki.

Przerwany sen.

Człowiek czuje się naprawdę źle, gdy jest niewyspany. Ziewa wtedy przeraźliwie, czuje pustkę duchową, jest w kiepskim humorze... Są czasem okoliczności, gdy człowiek jest śpiący i nie pozwalają mu spać, lub też odpoczynek napotyka na trudności. Wtedy ten i ów popada w wściekłość, szarpie się, wymyśla, szuka zaczepki, bije...

Otóż to właśnie. Najgorzej sprawa się przedstawia, jeśli dochodzi do bicia. Może bezpośrednie impresje przy tej czynności są przyjemne, za to konsekwencje są bardzo niemiłe...

Pan Maks Pipersberg jechał pociągiem z Kęt do Krakowa. Oczywiście w interesach. Wybrał się raniutko i korzystając z wolnego miejsca w przedziale, położył się wygodnie na ławce, zażywając błogiego snu. Wtem w Swoszowicach wszedł nowy pasażer, niejaki p. Bogusław Turzeniecki, emer. porucznik W. P. Doszło do wymiany zdań, zrazu łagodnej, później coraz zapalczywszej. P. Turzeniecki chciał usiąść, a p. Pipersberg chciał spać. Wreszcie p. Turzeniecki „nie chcąc nadarmo tracić słów“ przeszedł do czynu bardzo niewłaściwego, mianowicie spoliczkował swego towarzysza podróży. Miał się podobno wyrazić przytem. że „gdyby miał rewolwer. toby go zastrzelił“. Odezwanie to oczywiście należy położyć na karb wielkiego wzburzenia strony czynnej w tem zajściu. W Podgórzu policja spisała protokół. a epilog tego niemiłego zajścia rozegra się niebawem w sądzie grodzkim w Krakowie.

K. N.

i borszczowskie robią wielkie wysiłki w tym kierunku, jednakże same nie mogą sprostać temu zadaniu. Komisja Zdrojowa w Zaleszczykach bardzo energicznie pracuje od kilku lat. ażeby ściągnąć jak największe rzesze gości, turystów i wycieczek z całego kraju, jednak „polski Meran” mimo sięgania swojemi wpływami coraz dalej wgłąb Polski, jeszcze nie wszędzie jest znany i nie wszędzie należycie oceniany.

Jak prędko wzrasta ruch kuracyjny w Zaleszczykach, niech świadczą liczby: **w r. 1925 było tu zaledwie kilka osób, w r. 1930 już było** ... **zapisanych, w r. 1932 już 6.000,** a w tym roku napewno będzie ponad tę ostatnią liczbę, chociaż do końca sezonu jeszcze jest daleko (sezon kończy się dopiero 15 października).

Wspaniały gmach nowej szkoły powszechnej ukończonej w tym roku może pomieścić swobodnie kilka a nawet kilkanaście kolonij różnych szkół z głębi kraju, i dlatego jest rzeczą bardzo pożądaną. aby nasza młodzież korzystała w jak największej ilości z tamtejszego schroniska szkolnego. Obozy harcerskie rozrzucone po jarach Dniestru i jego dopływów nie wystarczą, aby cała młodzież polska poznała ten przepiękny zakątek naszej Ojczyzny, dlatego propaganda powinna pójść w tym kierunku, aby nietylko ściągać tu co roku jak największą ilość obozów harcerskich. którym idą z pomocą tutejsze władze wojskowe (a przedewszystkiem K. O. P.), ale również ażeby wszystkie szkoły w najrozmaitszych miejscowościach zaroiły się od kolonij szkolnych.

A znaczenie polityczne?

Skoro całemi gromadami będziemy wyjeżdżali tam na nasze słoneczne południe, to ludność ruska po tamtejszych wioskach nietylko podniesie się z upadku gospodarczego i kulturalnego, ale nawet zbliży się pod każdym względem do Polski, albowiem stykając się przeważnie z inteligencją, zwolna przyswoi sobie nasz język i przylgnie do naszego kraju.

Jak na wybrzeżu Bałtyku powstało mnóstwo letnisk nadmorskich z Helem i Jastarnią na czele, dokąd zjeżdża rocznie do 100.000 gości, tak tutaj na południowym wschodzie musi urosnąć drugi potężny bastjon polskości. polski Meran, ciągnący się od Czerwonogrodu, poprzez Żeżawę, Zaleszczyki, Dobrowlany, Horodbrady, Dźwinogród. Ujście Biskupie, Mielnicę aż do Okopów św. Trójcy. W sąsiedztwie wznoszą się mury i wały historycznych i drogich każdemu sercu polskiemu miejscowości jak Żwaniec, Chocim i Kamieniec Podolski. Niestety zostały one poza dzisiejszemi granicami naszego państwa.

Dlatego zbudujmy nowe okopy wielkiej potęgi gospodarczej i kulturalnej tutaj na południowym wschodzie, nowy Żwaniec, Chocim czy Kamieniec Podolski.

JÓZEF STAŚKO.

Życie gospodarcze.

Sprawa ubezpieczenia organistów i służby kościelnej.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Kasy Chorych niepokoją księży proboszczów wezwaniami do zapłaty ubezpieczenia organistów i służby kościelnej, proboszczowie się bronią. gdyż oni nie są pracodawcami. Mimo to Kasy Chorych obstają przy swojem i nawet wszczynają egzekucje. Jest to niewłaściwe. Organista czy kościelny **służą kościołowi,** jako takiemu, a nie proboszczowi. Często kroć jest tak, że organista czy kościelny niema żadnej umowy, nie pobierają oni żadnej pensji. Gdy gra na organach, za to pewien procent dostaje od stypendjum ks. proboszcza lub wikarego. Usłuży przy pogrzebie czy ślubie, dostaje od parafjan pewne wynagrodzenie. Gdzież tu proboszcz jako pracodawca? Pretensje swoje może Kasa Chorych kierować do komitetu parafjalnego. Za tem przemawia wyrok Sądu Najwyższego. który rozpatrywał skargę kasacyjną proboszcza ks. M. w sprawie wyroku. mocą którego ks. M. miał wypłacić 5.000 zł. z tytułu odprawy i zaległej pensji na rzecz organisty L. G.

Sądy niższych instancyj uznały. że proboszcz odpowiada osobiście za uposażenie organisty. Sąd Najwyższy kasując poprzednie wyroki orzekł: Sądy niższych instancyj przyszły do wniosku. że między stronami doszła do skutku umowa służbowa w sposób dorozumiany przez wykonywanie i przyjmowanie pracy. Oba sądy popadają w błąd, gdyż powód, t. j. organista wykonywując swą pracę, a więc grając na organach i śpiewając, **nie świadczy żadnych usług pozwanemu,** t. j. ks. proboszczowi, lecz kościołowi i **chyba między kościołem jako osobą prawną, a powodem** zaistniała **w ten sposób umowa.** Orzeczenie to zupełnie jasne... Wobec tego orzeczenia proboszcz nie może być uważany za pracodawcę organisty i służby kościelnej, a tem samem Kasy Chorych nie są w prawie żądać od proboszcza składek ubezpieczeniowych.

Co więcej, Trybunał Administracyjny w ostatnich czasach spór o to, czy **proboszcz jest odpowiedzialny za nieubezpieczenie organistów i kościelnych rozstrzygnął** tak, **że nie uznał proboszcza za chlebodawcę służby kościelnej** i wobec tego **zwolnił go od odpowiedzialności za składki.** Trybunał Administracyjny stanął na właściwem stanowisku.

Jednakowoż Sąd Najwyższy orzekł odnośnie do tego sporu, że od proboszcza należy wyegzekwować pieniądze należne za składki do Kasy Chorych za służbę kościelną. Ciekawa sprzeczność między dwoma orzeczeniami.

By położyć koniec nękaniu proboszczów. należałoby tę sprawę ostatecznie wyjaśnić.

Świecki.

Kryzys księgarstwa w Małopolsce.

Spadek obrotów o 20 do 30 procent.

Jak wynika ze sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. w księgarniach sortymentowych na terenie Małopolski obroty w II. kwartale b. r. mniejsze były w porównaniu z tym samym okresem w r. 1932 **o 20 do 30 procent.** Powodem spadku obrotów jest **dalsze zubożenie inteligencji, zmuszonej do ograniczenia zakupu książek.**

Dochód brutto księgarń był nader nikły i wynosił według statystyki, przeprowadzonej przez Związek Księgarzy Polskich i jego oddziały. **około 2.6%.**

W związku z sezonem turystycznym zaobserwowano większe zainteresowanie dla map i przewodników turystycznych.

Pół miljarda dolarów „uciekło“ ze Stanów Zjednoczonych.

W kołach finansowych oceniają odpływ kapitałów ze Stanów Zjednoczonych. jaki nastąpił w ostatnim czasie, na około 500 miljonów dolarów. Jednocześnie utrwala się przekonanie. że w razie stabilizacji dolara, kapitał ten powróci momentalnie.

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.) 5% poż. konwersyjna 46¾, 3% budowlana 39. 4% dolarowa 49½. Poza giełdą Jaworzno 110, dolar 6.55—6.60. inne bez zmiany.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) **Dewizy:** Belgja 124.85, 125.16. 124.54; Holandja 360.90, 361.80, 360.00; Londyn 29.61. 29.76. 29.46; N. Jork 6.60, 6.64, 6.56; kabel 6. 61, 6.65. 6.57; Paryż 35.01, 35.10. 34.92; Praga 26.51, 26.57. 26.45: Szwajcarja 172. 173.43, 172.57: Włochy (47. 47.05) 47.26, 46.80; Berlin 213.15. Tend. niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 82; Lilpop 11; Haberbusch 10¼. Tend. przeważnie utrzymana.

Pożyczki: 3% budowlana 39.05, 39; 4% inwestycyjna 104; 4% seryjna 110; 5% konwersyjna 47, 47.50; 4% dolarowa 49.75. 49.60, 49.75; 7% stabilizacyjna 52.

Dolar pryw. w Warszawie z g. 12.30 — 6.57.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dillonowska 70, stabilizacyjna 69 7/8, warszawska 44¼, śląska 49½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.24½. Londyn 17.11½, N. Jork 3.81. Belgja 72.15, Włochy 27.16½, Hiszpanja 43.20. Holandja 208.65. Berlin 123.20. Wiedeń 72.70. noty 58.60, Sztokholm 88.25, Oslo 86.20, Kopenhaga 76.42½, Praga 15.32, **Warszawa 57.75,** Białogród 7. Ateny 2.95, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08, Helsingfors 7.55.

Ratyfikacja ważnej umowy z Niemcami.

11 sierpnia nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy pomiędzy Polską a Rzeszą niemiecką o ubezpieczeniach społecznych. podpisanej w Berlinie w dniu 11 czerwca 1931 roku. Wymiany dokonali: ze strony Polski **p. Jan Szembek,** podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, ze strony Rzeszy niemieckiej **p. Hans Adolf v. Moltke,** poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie.

Umowa o ubezpieczeniach społecznych. zawarta w wyniku długotrwałych rokowań między rządem polskim a niemieckim, a normująca wyczerpująco ogół spraw związanych z **wykorzystaniem przez obywateli jednego państwa świadczeń** wszystkich działów ubezpieczeń społecznych państwa drugiego, wchodzi w życie **w dniu 1 września** b. r. Bliższych informacyj co do uregulowania w powyższej umowie uprawnień obywateli polskich wobec ubezpieczeń społecznych Niemiec udzieli ministerstwo opieki społecznej w drodze osobnych komunikatów prasowych.

Anglja odzyskuje rynek indyjski.

Tarcia wewnętrzne osłabiły ostatnio bardzo poważnie spoistość frontu antyangielskiego w Indjach. Dzięki niezwykle intensywnej propagandzie kupców angielskich. popieranych przez rząd brytyjski, **bardzo poważna ilość przedsiębiorstw angielskich znowu została otwarta.**

M. in. otwarto po przeszło roku największe z cudzoziemskich przedsiębiorstw handlu włókienniczego Mulje-Jaitha w Bombaju. Otwarto 500 sklepów na ogólną liczbę 600 przedsiębiorstw zamkniętych na znak protestu w czerwcu ub. r. w okresie największego nasilenia bojkotu.

Humor w ilustracji.



Kupiec: Kiepskie czasy, interes nie idzie, gdyż wszyscy powyjeżdżali.

Komornik: O tak, ja cały dzień gonię, i nie mogę złapać ani jednego człowieka.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie ustalono w piątek 11 b. m. następujące ceny orjentacyjne:

Pszenica dworska czerw. nowa 21.50—22.50; biała nowa 21—21.50; żyto dworskie zdatne do przemiału 15—15.50; owies dworski stand. 15—15.50; dworski nowy 13—13.50; jęczmień dworski 17—17.50; kukurudza kraj. 23—24; cinquantino 26—27; groch Wiktorja 28—39 polny pastewny 22—23; fasola biała 20—22: łubin żółty 12—12.50; niebieski 12—12.50; siano słodkie nowe 5.50—6; średnie nowe 4.50—5: koniczyna pastewna nowa 6—7; słoma długa 4—4.50; mierzwa luzem 3.50—4; rzepak zimowy z workiem nowy 30—31; rzepik czyszczony słodki z workiem suchy nowy 41—44: kminek krajowy czyszczony nowy 100—105: mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny stary 58—59: grysikowa stara 54—55: 45% stara 53—54: mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65% 29—29.25; II. gat. sitkowa 17—17.50: razowa 22—23; mąka żytnia okr. Poznań. I. gat. 0—65% 29—29.25: otręby żytnie 7—8: pęcak fabryczny z workiem 30—31; chłopski bez worka 27—28: siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 31—32: chłopska bez worka 27—28: kasza jaglana fabryczna 46—47; chłopska 40—42: tatarczana cała 31—36: tatarczana łamana 32—34 zł.

Tendencja zniżkowa — dowozy małe.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Gdzie spadło bezrobocie?

Prasa hitlerowska podnosi jako wielką zasługę rządu Hitlera — znaczne zmniejszenie bezrobocia. Z końcem stycznia liczba robotników pracujących wynosiła 11.5 milj., a **z końcem czerwca 13.4 milj.** A więc liczba zatrudnionych **wzrosła o 1.9 milj.**

Trzeba jednak pamiętać, że w lecie bezrobocie zawsze spada. W czerwcu ub. roku pracowało w Niemczech **12.8 milj. ludzi.** Z drugiej strony trzeba pamiętać, że dotąd bezrobocie stale wzrastało. Rządowi niemieckiemu udało się więc nietylko powstrzymać wzrost bezrobocia, lecz także zatrudnić pokaźną liczbę pozbawionych pracy.

Być może. że do osiągnięcia tego wyniku przyczyniła się **ucieczka 100 tysięcy** (jeśli nie więcej) **żydów i lewicowców niemieckich.** Ich miejsca musieli zająć Niemcy. Wreszcie pewna ilość bezrobotnych znikła dlatego, że... siedzi w obozach koncentracyjnych i więzieniach.

Ujemnym natomiast objawem w życiu gospodarczem Niemiec jest **spadek nadwyżki w bilansie handlowym.** W czerwcu wywóz zmniejszył się o 37 milj., przywóz wzrósł o 23 milj. marek.

W **Anglji** liczba bezrobotnych była w lipcu nieco większa niż w czerwcu, ale o 370 tys. mniejsza niż przed rokiem. I tu zatem widać oznaki poprawy — mimo wahań kursu funta. Nie wiadomo tylko. czy to jest poprawa trwała.

W **Czechosłowacji** cyfra zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się w lipcu o 40 tys. W porównaniu z rokiem ubiegłym jest duża zmiana na lepsze.

Radjo.

Programy stacyj radiowych.

Niedziela 13 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 10 Transmisja ze Lwowa: polowa Msza św.; 11 Transmisja z Salzburga; 12.40 Program na dzień bieżący; 12.45 Transmisje z Warszawy; 15.20 Płyty; 15.40 Transmisje z Warszawy; 18 Odczyt „Szlakiem kultu Marji w Polsce“; 18.15 Płyty; 18.35 Program na dzień następny; 18.40 Rozmaitości, komunikaty; 19 Słuchowisko ze Lwowa; 19.40 Transmisje z Warszawy; 21 „Na wesołej fali lwowskiej“; 22 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 10 Msza św. polowa z okazji kraj. Zjazdu Ogóln. Zw. Podoficerów Rezerwy; 15.05 „Pomówmy o owcach“; 16.15 Opowiadanie dla dzieci; 18 „Silva rerum“; 19 Słuchowisko „Skradziony list“; 21 „Na wesołej lwowskiej fali“ — „Historja z chorągwią“

Warszawa (1411.8). G. 9.50 Program na dzień bieżący; 10 Nabożeństwo ze Lwowa; 11 Transmisja z Salzburga. Koncert poświęcony utworom Jana Straussa; 12.40 Program na dzień bieżący; 12.45 Komunikat meteorologiczny; 12.50 Płyty; 13 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 15 Komunikat rolniczo-meteorologiczny; 15.05 „Czem siać na jesieni“; 15.20 Płyty; 15.40 „Praktyczne korzyści z nowych ustaw i rozporządzeń w rolnictwie“; 16 Radjotygodnik dla młodzieży: 16.15 Opowiadanie dla dzieci; 16.30 Recital śpiewaczy; 17 „Dlaczego robotnice powinny zająć się sportem“; 17.15 Koncert polskiej muzyki ludowej; 18 Płyty; 18.35 Program na dzień następny; 18.40 Rozmaitości; 19 Słuchowisko ze Lwowa; 19.40 Skrzynka pocztowa; 20 Koncert; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 „Na wesołej fali lwowskiej“; 22 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.40 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny; 22.45 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice (408.7). G. 15 Ks. dr. B. Rosiński wygłosi odczyt religijny; 15.30 Skrzynka pocztowa; 18 Koncert Chóru Tow. Śpiewu „Kasyno“; 19.40 „O emocji sportowych łowów na łososia“.

Kłopoty szkolne.

Warszawa, 11. 8. (Telef. wł.) W wielu miejscowościach występowanie dzieci urzędników państwowych ze szkół prywatnych i przechodzenie do państwowych jest niemożliwe z powodu istnienia tam tylko gimnazjów męskich. Wydział szkolnictwa średniego ministerstwa WR i OP otrzymał szereg petycyj o udzielenie zezwolenia na otwarcie w gimnazjach państwowych w roku 1933/34 klas koedukacyjnych.

JESZCZE OPŁATY NA FUNDUSZ PRACY.

Warszawa, 11. 8. (Telef. wł.) Prezydjum rady ministrów wyjaśniło ministerstwu skarbu, że do normalnych opłat, przewidzianych również w ustawie o funduszu pracy należy również całkowicie dochód wynikający ze stosunku pracy. W ten sposób potrącać należy na fundusz pracy opłaty od wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, zapomóg, remuneracyj, nagród i wszystkich innych wynagrodzeń, niestałych wynagrodzeń za godziny nadliczbowe, wynagrodzeń wypłacanych urzędnikom kontroli skarbu, robotnikom zajętym przy zwózce zasekwestrowanych ruchomości.

NAPAD RABUNKOWY POD WARSZAWĄ.

Warszawa. (PAT.). W dniu 9 b. m. na trakcie między Falenicą a Wiązowną dokonano napadu rabunkowego na kupców, powracających chłopskim wozem z targu. Bandyci oddali do kupców szereg strzałów, na skutek których został ranny w głowę niejaki Sztajhendler, oraz w rękę jego żona Ryfka. Bandyci zrabowali około 270 zł., oraz pierścionki i zegarki. Policja pochwyciła dwu rabusiów, między nimi Michała Wojdę.

LOTERJA KLASOWA.

W piątek, w drugim dniu ciągnienia 27-ej Polskiej Państwowej Loterji klasowej główniej- sze wygrane padły na ... następujące: 50.000 zł. 127241; 20.000 zł. 105617 112666; 10. 000 zł. 68364 107824; po 5.000 zł. 52462 143202.

Warszawa 11. 8. (Telef. wł.). W ciągnieniu loterji po 2.000 zł. wygrały Nry: 18, 262, 28, 425, 85295; po 1.000 zł. Nry: 11618, 54996, 69369, 70076, 139507, 14602, 152646.

Warszawa 11. 8. (Telef. wł.). W Warszawie zmarł wybitny lekarz warszawski dr. Maurycy Flaum.

DOLAR W LONDYNIE.

Londyn, 11 sierpnia. Na giełdach europejskich panowała dziś w dalszym ciągu tendencja spokojna. Dolar notowany był w Londynie 4.48 i trzy czwarte. Funt angielski notowano w Zurychu 17.11 i pół, w Paryżu 84.56 i w Amsterdamie 8.20 i pół.

Po zamknięciu kroniki.

Wojskowi znowu w klubach sportowych.

Warszawa, (PAT.) Na skutek interwencji Krakowskiego Związku dziennikarzy i publicystów sportowych u dowódcy garnizonu krakowskiego gen. Monda ten ostatni zarządził zniesienie głośnego zakazu grania w klubach cywilnych szeregowym w czynnej służbie i podoficerom niezawodowym. Już w najbliższą niedzielę krakowskie drużyny piłkarskie będą mogły wystąpić w składach normalnych. Równocześnie Krakowski Związek dziennikarzy sportowych ogłosił wyjaśnienie, że rezolucja tego Związku przeciwko zakazowi miała na celu ujęcie całokształtu sprawy związanej z zakazem gry, związek jednak nie chciał dotknąć władz wojskowych. Zniesienie zakazu jak i oświadczenie Związku dziennikarzy sportowych przyczyniło się niewątpliwie do uspokojenia atmosfery w krakowskiem piłkarstwie.

WPADŁ DO ŚLUZY. Wczoraj interwenjowało Pogotowie Ratunkowe w Mydlnikach, gdzie wpadł do śluzy w czasie kąpieli w Rudawie Ernest Gutz, lat 26, pokrywacz dachów. Doznał on wielu ran na głowie i na całem ciele.

UTONĄŁ W STAWIE na Prądniku Czerwonym obok młyna OO. Dominikanów Bolesław Wilkosz, lat 22, tapicer, który tam zażywał kąpieli. Zwłoki wyłowiono.

BRUTALNIE POBITY został wczoraj Jan Korpat, lat 18, szewc z Woli Duchackiej. Sprawca pobicia, Stan. Kuźma, zajęła się policja. Korpata w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

NA UL. SZKOCKIEJ pobił niej. Karol Fiała Albinę Wydrową, robotnicę, lat 38. Pogotowie opatrzyło liczne rany pobitej kobiety.

Specjalizacja portów Gdańska i Gdyni?

Warszawa, 11. 8. (Telef. wł.). Prezes delegacji gdańskiej, która przybyła do Warszawy, aby prowadzić z rządem polskim rokowania w sprawie portu gdańskiego, radca senatu gdańskiego dr. Buetner był przyjęty w piątek przez wicemin. Szembeka. Także wiceminister przemysłu i handlu Doleżal przyjął członków delegacji. Delegatem rządu polskiego został mianowany radca ekonomiczny MSZ p. Roman. W czasie rokowań w Gdańsku Senat wysunął w związku z prawami Gdańska i Gdyni tezę, że porozumienie między obu portami należałoby oprzeć na pewnego rodzaju specjalizacji obu portów w dziedzinie importu i eksportu.

Rokowania warszawskie mają dopiero doprowadzić do porozumienia między Polską a Gdańskiem co do należytego wyzyskania przez Polskę wszystkich urządzeń portu gdańskiego.

Gdańsk dużo się spodziewa.

Gdańsk. (PAT.). „Danziger Allgemeine Ztg." zamieszcza artykuł wstępny, w którym wyraża przekonanie, że układ w sprawie wykorzystania portu gdańskiego nie anuluje ostatecznie procedury spornej, toczącej się przed forum Ligi Narodów, lecz wstrzymuje ją jedynie n aczas ważności układów. Wyrażając swoją zgodę na taki sposób załatwiania sprawy, senat wykazał daleko idące ustępstwo. Gdańsk spodziewa się od rokowań warszawskich bardzo dużo. Gdańsk oczekuje od rządu polskiego, iż ten starać się będzie nietylko przeciwdziałać dalszemu spadkowi gdańskiego ruchu portowego, lecz zgodnie z duchem układu z dnia 5 b. m. przyczyni się do wzmożenia tego ruchu. Cyfry o ruchu portowym za ostatnie miesiące według zdania pisma, nie mogą być wzięte jako norma dla stabilizacji gdańskiego ruchu portowego. Gdańsk przywiązuje także wielką wagę w sprawie jakości towarów i jego wartości pod względem przeładunku i obrotów. Gdańsk stał się obecnie portem tranzytowym, a powinien być portem handlowym i skadowym.

Prez. Machado gotów ustąpić

Nowy Jork, 11 sierpnia. Wedle niepotwierdzonych wiadomości z Hawany, prezydent Machado oświadczył ambasadorowi amerykańskiemu, że jest skłonny podać się do dymisji. Jako następcę swego Machado ma zaproponować ministra wojny, generała Herrero.

3 krążowniki czekają.

Paryż, (PAT.) Korespondent „Paris Soir" donosi z Waszyngtonu, iż w odpowiedzi na ultimatum prezydenta Roosevelta prezydent Kuby Machado ogłosił w Havanie stan oblężenia i polecił ustawić na ulicach karabiny maszynowe. Konsekwencje polityczne tej sytuacji mogą być bardzo groźne.

Krążowniki „Richmond", „Indianopolis" i „Raleigh" znajdują się pod parą, gotowe do natychmiastowego wyruszenia do Havany ze wzmożonemi załogami, które stanowić będą ewentualny korpus dyspozycyjny. Stany Zjednoczone zdają sobie sprawę ze skutków ekspedycji i dlatego wysłanie jej nastąpi tylko w ostateczności. Wszystko jednak zostało przygotowane tak, aby ekspedycja amerykańska mogła działać jak najszybciej i aby skutek jej działań był piorunujący.

OBURZENIE NA WASZYNGTON.

Havana. (PAT.). W kołach zbliżonych do prezydenta Machado i obecnego rządu kubańskiego daje się zauważyć usiłowanie wzburzenia opinji publicznej przeciwko Stanom Zjednoczonym. Postępowanie Waszyngtonu spotyka się zresztą z krytyką zarówno w obozie rządowym jak i antirządowym. Rząd w swej akcji politycznej, wymierzonej przeciwko Stanom Zjednoczonym, posługuje się miejscową rozgłośnią radjową.

NIE BĘDZIE INTERWENCJI?

Londyn, (PAT.) Poseł kubański w Londynie otrzymał od sekretarza stanu Spraw Zagranicznych Kuby wiadomość, iż ambasador amerykański w Havanie oświadczył, że ani on ani rząd jego nie myślą wcale interwenjować w sprawie wypadków na Kubie.

Manifestacje „niebieskich" koszul zakazane.

Dublin, 11 sierpnia. Popołudniu odbyła się pod przewodnictwem de Valery rada ministrów poświęcona kwestji wewnętrznej Irlandji, jaka się wytworzyła w następstwie wzmożonej agitacji faszystowskiej, przedewszystkiem zaś wobec zapowiedzi przywódcy „koszul niebieskich" generała O' Duffy, że zwoła na niedzielę zjazd „koszul niebieskich" bez względu na ewentualny zakaz. Członkowie rządu jednomyślnie wypowiedzieli się za zakazem zjazdu, wychodząc z założenia, że zgromadzenie większej ilości osób umundurowanych przedstawia niebezpieczeństwo dla spokoju i porządku publicznego. Odpowiednia uchwała rady ministrów zostanie ogłoszona w sobotę. (Piszemy o tem na str. 2-giej — Uw. Red.).

CO MÓWI WÓDZ „NIEBIESKICH"?

Dublin, 11 sierpnia. Przywódca faszystowskich „koszul niebieskich" O'Duffy oświadczył wczoraj na zgromadzeniu, że celem jego ruchu jest stworzenie nowych form parlamentarnych o charakterze postępowym na wzór faszystowski. Nie dąży on do dyktatury, jednak zdaniem jego „partyjnictwo" i parlamentaryzm w formie obecnej muszą być zniesione Ruch jego nie dąży do wzniecenia wojny domowej, już choćby z tego powodu, że nie jest uzbrojony.

Niejasności w ustawie samorządowej

Warszawa, 11. 8. (Telef. wł.). Główny Związek Miast wystąpił do ministerstwa spraw wewnętrznych z memorjałem, w którym porusza kwestję regulaminu wyborczego do ciał samorządowych. W memorjale Związek podkreśla niejasności zawarte w ustawie i zwraca uwagę na konieczność usunięcia tych niedomagań przez regulamin wyborczy do ciał samorządowych. — Związek wskazuje zwłaszcza na sprawę uprawnień wyborczych dla osób, które nie posiadają prawa wyboru do Sejmu. Osoby takie pozbawione są automatycznie prawa wyborczego do ciał samorządowych. Memorjał podnosi konieczność znowelizowania ordynacji wyborczej do Sejmu zwłaszcza, że zachodzą różnice między przepisami sejmowej ordynacji wyborczej a postanowieniami nowego kodeksu karnego

POLSKA EKIPA JEŹDZIECKA POJEDZIE DO RYGI I TALLINA.

Ekipa jeździecka Polski startować będzie wkrótce na międzynarodowych zawodach hippicznych w Rydze i Tallinie. Szefem ekipy będzie ppłk. Libich, attache wojskowy w Rydze, kierownikiem technicznym major Antoniewicz. W skład ekipy wchodzą: kpt. Biliński (3 konie), por. Ruciński (2 konie), por. Pohorecki (3 konie) i por. Czerniawski (2 konie). Konie wysłane będą z Grudziądza w dniu 16 bm., jeźdźcy opuszczą Grudziądz 18 bm. Zawody w Rydze trwać będą od 22 do 27 bm., w Tallinie od 1 do 3 września.

SZYBOWISKO W KONIAKOWIE.

Warszawa, (PAT.) Czynione są starania przez czynniki państwowe i sportowe w kierunku założenia szybowiska w Koniakowie na Śląsku Cieszyńskim. W pierwszych dniach września odbędzie się wzorowa wyprawa szybowców do Koniakowa.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Paryż, (PAT.) Kolarskie mistrzostwa świata rozpoczęły się dziś w piątek w Paryżu, gromadząc na starcie elitę zawodowców i amatorów kolarskich świata. Ogółem startuje 132 zawodników. Zarówno w klasie zawodowców jak i amatorów rozegrane będą po 3 konkurencje: bieg długodystansowy na torze, długodystansowy na szosie i bieg krótki na torze.

Kongres katolickiego szkolnictwa średniego.

Haga. (PAT). Międzynarodowy Kongres Katolickiego Szkolnictwa Średniego zakończył swe obrady przyjęciem jednogłośnie dłuższej rezolucji.

Rezolucja stwierdza, że podstawą katolickiego szkolnictwa średniego jest encyklika Divini illius magistri. Nowe przejawy w metodach wychowawczych są dopuszczalne jedynie wtedy, jeżeli wolne są od teorji niezgodnych z nauką Kościoła.

W rezolucji swej kongres nie wykluczając a priori żadnego systemu szkolnictwa średniego, uważa nauczanie klasyczne za bardziej pożądane, jako lepiej nadające się dla kształtowania elity intelektualnej i społecznej, która potrzebna jest zarówno Kościołowi jak i społeczności. Życzeniem jednak jest kongresu, ażeby wykształcenie klasyczne bardziej miało na celu głębię niż rozległość kształcenia i stosowało się do słusznych wymagań nowoczesnego społeczeństwa.

WIELKI POŻAR W ALZACJI.

Paryż, 11 sierpnia. W fabryce mebli w St. Louis w Alzacji wybuchł ubiegłej nocy pożar, który doszczętnie zniszczył halę maszyn, stolarnię, skład materjałów i mieszkanie lekarza fabrycznego. Wyrządzone straty wynoszą przeszło 2 miljony franków. Istnieje podejrzenie, że pożar podłożony został z zemsty przez zwolnionych robotników.

PIORUN UDERZYŁ W GRUPĘ DZIECI.

Paryż, 11 sierpnia. W Gouville w departamencie Manche uderzył wczoraj piorun w grupę dzieci bawiących tam na kolonji wakacyjnej. Jeden z uczniów i dozorujący nauczyciel ponieśli śmierć na miejscu, podczas gdy dalszych 17 dzieci zostało ciężko porażonych.

DORÓWNAŁ NURMIEMU.

Helsingfors, (PAT.) W zawodach lekkoatletycznych biegacz fiński Michelson uzyskał na 1500 m. doskonały wynik 3 min. 55.8 sek., a więc taki sam czas, jaki ostatnio miał Nurmi.

REWIZJE POLITYCZNE W FINLANDJI.

Helsingfors, (PAT.) Akcja centralnej policji politycznej przeciwko zrzeszeniom politycznym, zorganizowanym na sposób wojskowy trwa nadal. Po rewizji w lokalach centralnego zarządu Ruchu Lappo nastąpiły rewizje w pomieszczeniach organizacji „Kalsta", która wzorowana jest ściśle na bojówkach hitlerowskich. W wyniku tej rewizji położono sekwestr na część archiwum organizacji.

ASSYRYJCZYCY POBICI.

Bagdad, (PAT.) Assyryjczycy, którzy przekroczyli granicę Iraku, zostali odrzuceni przez armję iracką w góry. Oddziały irackie zostały wzmocnione. Do nowych walk nie doszło.

Po triumfie lotników francuskich.

CODOS I ROSSI W MARSYLJI.

Paryż, 11 sierpnia. Lotnicy francuscy Codos i Rossi, którzy wczoraj rano wystartowali z Rayak w Syrji przybyli ubiegłej nocy do Marsylji. Mimo spóźnionej pory na lotnisku zebrały się wielotysięczne tłumy ludności, które zwycięzcom rekordu długodystansowego zgotowały entuzjastyczne powitanie. Lotnicy zatrzymają się przez parę dni w ustronnej miejscowości pod Marsylją, aby przed powrotem do Paryża trochę wypocząć po trudach podróży transatlantyckiej.

Paryż. (PAT.). Minister lotnictwa Cot udał się specjalnie samolotem do Marsylji, aby imieniem rządu francuskiego złożyć gratulacje bohaterskim lotnikom Codosowi i Rossiemu.

ZIARNA PSZENICY KIELKUJĄ PO 5 TYSIĄCACH LAT.

Londyn. (PAT). Donoszą z Bombaju, że podczas badań archeologicznych w Mohenio Doro koło Bombaju znaleziono w jednym z od krytych grobowców pszenicę w stanie skamieniałym, leżącą tam około 5000 lat. Ziarna tej pszenicy zasiane na terenach szkoły rolniczej w Umedpur zakiełkowały i dały plon. Odnaleziona pszenica należy do gatunku zupełnie już dzisiaj nieznanego i posiada wysoką wartość spożywczą.

ZA PORZUCENIEM DOKTRYNY MONROEGO.

Nowy Jork. (PAT.). Senator Pittman, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, złożył dziś oświadczenie, w którem wypowiedział się za porzuceniem doktryny Monroego. Niebezpieczeństwo rozszerzenia wpływów państw europejskich w Ameryce łacińskiej — zakończył sen. Pittman swą mowę — jest w chwili obecnej zupełnie znikome.

O REGULARNE PENSJE DLA DRÓŻNIKÓW.

Warszawa, 11. 8. (Telef. wł.) Ministerstwo komunikacji wydało okólnik do wojewódzkich wydziałów drogowych, domagających się, aby wypłacanie poborów dróżnikom na drogach państwowych odbywało się regularnie co miesiąc. Wyasygnowano też kredyty na pokrycie zaległych poborów od 1 sierpnia.

H. RIDER HAGGARD. 39

„Zbudzeni ze snu“.

On i córka jego spali przez dwieście pięćdziesiat tysięcy lat. Oh! Wielkie nieba! Przez dwieście pięćdziesiąt tysięcy lat!

ROZDZIAŁ X.

Oro mówi, a Bastin stawia pytania.

Ten, który czytać będzie mój rękopis, o ile znajdę kiedyś czytelnika, uzna sprawozdanie niniejsze za bajkę, ponieważ nie zgadza się ono z zapatrywaniami na świat i życie przeciętnego człowieka. Nie jest to trafny wniosek, jak powiedziałby dziś nawet Bickley, gdyż bezwątpienia istnieją rzeczy, które przechodzą nasze, bardzo ograniczone, pojęcie. Bądź co bądź jednak, ci, którzy zdzierają zasłonę z Nieznanego i odsłaniają To, Co Nowe, muszą liczyć się z niedowiarstwem i przyjmować je bez szemrania. Czyż los ten nie był udziałem np. ludzi, którzy w wiekach średnich, przed kilkuset laty, odkryli, a raczej przypomnieli światu, ruchy potężnych gwiazdozbiorów, służących Orosowi za punkty orjentacyjne?

Ale ostrzegam z góry sceptyka, który odgrywa rolę Bickley'a w odniesieniu do tego, co napisałem, że stanowisko jego jeszcze bardziej się uwydatni, kiedy przeczyta to, co opiszę później. Nic na to nie poradzę, gdyż nie zależy mi na przedstawieniu faktów w świetle odpowiedniejszem dla sceptycznego czytelnika, chociażbym miał narazić się na zarzuty hołdowania głupim przesądom. Przyznaję, że faktów tych wyjaśnić nie mogę; wiem tylko, że się zdarzyły i że opisałem to, co widziałem i słyszałem, nic więcej.

Zaraz po sprawdzeniu swoich obliczeń, Oro wrócił do pieczary, a za nim córka jego, dając znak, abyśmy pozostali. Mijając nas, Błyszcząca Pani szepnęła — tym razem do Bastina — że zobaczy ich za kilka godzin i dodała:

— Musimy wiele nauczyć się i mam nadzieję, że ty nam w tem pomożesz.

Bastin był tak zdziwiony, że nie wiedział, co odpowiedzieć, ale kiedy odeszli, rzekł:

— Czy mówiliście jej coś o mnie?

— Nie, ale ludzie ci mają sposoby dowiadywania się tego, co uważają za potrzebne. Co do ciebie, chodzisz stale z głową bałwana i rozkoszujesz się jej widokiem. Bezwątpienia uważają cię za kapłana, składającego cześć bóstwu z świętego gaju — Balowi, czy też coś w tym rodzaju.

Bastin oniemiał z oburzenia i zgrozy.

— Muszę czemprędzej wyprowadzić ich z błędu — rzekł i zamierzał odejść do pieczary, ale przytrzymaliśmy go za ramię.

— Zaczekaj, aż powrócą, mój stary — rzekłem śmiejąc się. — Jeśli nie usłuchasz władcy Orosa, czeka się nowe doświadczenie z dziedziny dobrowolnego męczeństwa.

— Może masz słuszność, Arbuthnot. Przygotuję tymczasem odpowiednią przemowę.

— Lepiej zajmij się przygotowaniem śniadania — rzekł Bickley. — Zawsze byłem zdania, że robisz to wspaniale.

Wistocie, przygotował śniadanie, ale przez cały czas musiał myśleć o czemś innem, zastałem go bowiem przyrządzającego herbatę w — rondelku. Bastin czuł, że spoczywa na nim wielka odpowiedzialność, a nie wiedział, czy stanie na wysokości zadania.

I my zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że właściwie jesteśmy istotami małoznaczącemi, chociaż żaden z nas nie zdradzał ochoty wywnętrzania się przed drugimi. Co więcej, każdy z nas dołożył wszelkich starań, aby zrobić na zewnątrz jak najlepsze wrażenie. Bickley ostrzygł Bastina i mnie, ja oddałem mu podobną przysługę. Potem Bickley, który normalnie nie nosił zarostu, ogolił się starannie, a ja przystrzygłem sobie wąsy w lusterku. Bastin przyprowadził również do porządku swoją brodę, którą zapuścił w ostatnich czasach. Potem obcięliśmy sobie paznokcie, oczyścili zęby i wzięli kąpiel; zauważyłem, że Bickley wypomadował się ukradkiem pomadą do włosów, którą wyjął z walizki. Pożyczył mi jej również pod warunkiem, że nie wspomnę o tem Bastinowi, któryby użył kosmetyku w takiej ilości, że dalsze jego istnienie stałoby się problematyczne.

Z kolei przystroiliśmy się w świeżą bieliznę, którą przywieźli Orofenowie wraz z resztą naszych rzeczy, niezapominając nawet o krawatkach i kołnierzykach. Krawatkę moją spiąłem szpilką, którą przywiozłem z Egiptu. Przyozdobiona była małą, złotą statuetką, cudownej roboty, przedstawiającą bożka Ozirysa z podwójną koroną na głowie i charakterystyczną rożdżką, Znakiem Życia, który trzymał w rękach.

Bastin przystroił się również bardzo starannie, co skłoniło Bickley'a do wypowiedzenia kilku sarkastycznych uwag.

Po skończeniu toalety, usiedliśmy i pogrążyli się w zadumie. Odnosi się to przynajmniej do Bickley'a i do mnie. Co czynił Bastin, nie wiem, ale z wyrazu jego twarzy wnosiłem, że przygotowywał przemowę do Orosa i Błyszczącej Pani.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod [illegible] K. Fetka.